Czy Soleczniki naprawdę były „czerwone"? — str. 3

KURIER Wileński

PIĄTEK, 3 KWIETNIA 1992 R.
Nr 65 (11834)

Biuro interwencji „SOS: Ziemia"

Jak już informowaliśmy, pragnąc dopomóc naszym Czytelnikom w przywracaniu prawa własności do ziemi „Kurier Wileński" otworzył biuro interwencji: „SOS: Ziemia". Wasze listy dotyczące przeszkód w odzyskaniu prawa własności do ziemi prosimy kierować pod adresem: 2019 Wilno, al. Laisves 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego" z dopiskiem na kopercie „Biuro interwencji „SOS: Ziemia".

Prezydent Finlandii złoży wizytę

HELSINKI (NTB—ELTA). W połowie kwietnia prezydent Finlandii Mauno Koivisto odwiedzi Litwę i Łotwę. W środę kancelaria prezydenta ogłosiła program planowanej wizyty.

Do Rygi Mauno Koivisto specjalnym samolotem przyleci 13 kwietnia o godz. 10. Przed południem spotka się z przewodniczącym Rady Najwyższej Łotwy Anatolijem Gorbunowem, przedstawicielami różnych partii, zwiedzi miasto i o godz. 22 odleci z powrotem do Helsinek.

Po dziennym wypoczynku Mauno Koivisto wyruszy w kolejną podróż, tym razem do Litwy. W Wilnie jego samolot wyląduje 15 kwietnia o godz. 10. Przed południem spotka się z Wytautasem Landsbergisem, który następnie wyda przyjęcie na cześć wysokiego gościa. Prezydent Finlandii spotka się z Gediminasem Wagnoriusem i deputowanymi do Rady Najwyższej. Zwiedzi też zabytki Wilna, weźmie udział w obiedzie, wydanym przez ambasadora Taisto Tolvanena, a o godz. 20 min. 40 odleci do Helsinek.

NA ZDJĘCIU: podpisanie umowy. Fot. ELTA

Podpisano umowę litewsko-białoruską

WILNO (ELTA). 2 kwietnia w rezydencji rządowej podpisano międzypaństwową litewsko-białoruską umowę o współpracy handlowej i gospodarczej na rok 1992.

Z ramienia rządu Republiki Litewskiej umowę podpisał premier Gediminas Wagnorius, rządu Republiki Białoruskiej — premier Wiaczesław Kebicz. W uroczystości podpisania uczestniczyły inne osoby oficjalne reprezentujące strony.

W krótkim oświadczeniu dla prasy G. Wagnorius odnotował, że do podpisania tej umowy wzajemne stosunki sąsiednich państw opierały się na życzliwości. Zalegalizowane tym aktem porozumienia w sprawie wzajemnych dostaw i współpracy w innych dziedzinach przyczynią się do lepszego rozwiązywania stojących przed obu krajami trudności gospodarczych. Premier zapewnił, że również w przyszłości Litwa będzie dla Białorusi niezawodną partnerką.

Popierając pogląd premiera Litwy W. Kebicz powiedział, że jakkolwiek umowa podpisana została dopiero teraz, to więzi gospodarcze Białorusi z Litwą były pewniejsze niż z Rosją lub Ukrainą, z którymi takie umowy podpisano wcześniej. Gość podziękował rządowi Litwy za to, że uwzględniono trudności Białorusi, z jakimi boryka się pod względem zaopatrzenia w energię elektryczną.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 210 Z 31 MARCA 1992 R.

O indeksowaniu płac, emerytur i innych wypłat

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zatwierdzić:

1.1. indeksowane minimum środków utrzymania według cen z 1 marca 1992 r. — 1150 rubli miesięcznie na jednego mieszkańca republiki (stosuje się współczynnik indeksowania 1,32);

1.2. minimalne miesięczne uposażenie — 1200 rubli i minimalne wynagrodzenie godzinowe — 7 rubli;

1.3. wspierane przez państwo dochody — 1025 rubli na jednego członka rodziny i gwarancja dochodów — 460 rubli miesięcznie.

Wyszczególnione minimalne wysokości stosować od 1 kwietnia 1992 r.

2. Od 1 kwietnia 1992 r. wypłacać, z uwzględnieniem indeksowanego minimum utrzymania, wspierane przez państwo dochody i gwarancję dochodów;

Przewidziane przez ustawy Republiki Litewskiej (ustawę o zasiłkach państwowych pomocy rodzinie, ustawę o zatrudnieniu mieszkańców i ustawę o państwowych ubezpieczeniach społecznych) wypłaty związane ze wskazanymi wysokościami;

tymczasowy zasiłek dzieciom niepełnoletnim, gdy nie można ściągnąć alimentów od ich rodziców; minimalne alimenty;

socjalne stypendium dla studentów wyższych uczelni i uczniów szkół wyższego stopnia.

Na podstawie wskazanych wysokości wypłacane są również regulowane przez ustawę Republiki Litewskiej „O dodatkowych gwarancjach socjalnych dla rodzin osób, które ucierpiały w walce o wolność Republiki Litewskiej, od agresji dokonanej w dniach 11—13 stycznia 1991 r. i następnych wydarzeń, emerytury i dodatki do nich.

3. Ustalić, że:

3.1. płace za marzec 1992 r. dla pracowników instytucji i organizacji budżetowych nie są zwiększane;

3.2. od 1 kwietnia 1992 r. podnosi się o 30 proc. płace pracowników instytucji i organizacji budżetowych.

W związku z tym częściowo zmienić uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 250 z 27 czerwca 1991 r. „O kompensowaniu dodatkowych wydatków, związanych z podniesieniem cen niektórych towarów i zwiększaniu płac pracowników instytucji budżetowych" (Dziennik Ustaw, 1991, nr 21-558), zwiększając 6,5 razy wysokość zatwierdzonych w załącznikach 1 i 5—7 schematów miesięcznych poborów służbowych i godzinowych wynagrodzeń, dodatków oraz podlegających obliczeniu średnich, którymi należy się kierować ustalając fundusz płac (zaokrąglając pobory służbowe do dziesiętnych, wynagrodzeń godzinowych za zajęcia szkoleniowe — do jednostek, taryfowe wynagrodzenia godzinowe dla robotników — do setnych części rubla), z wyjątkiem minimalnego wynagrodzenia służbowego pracowników i robotników (255 rubli) wskazanego w załącznikach 1 i 7, które podnosi się do 1200 rubli i taryfowego wynagrodzenia godzinowego robotników pierwszej kategorii (1,5 rubla) w załączniku 6, które podnosi się do 7 rubli.

Te wymagania stosowane są również wobec wysokości przewidzianych w załącznikach 2—4, którymi należy się kierować, obliczając płace pracownikom naukowym i pedagogom instytucji naukowych i dydaktycznych, dla których nie wprowadzono jeszcze warunków ustalonych w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 483 z 23 listopada 1991 r. „O płacach pracowników naukowych i pedagogów instytucji naukowych i dydaktycznych" (Dziennik Ustaw, 1992, nr 5-87).

Nadal obowiązują inne warunki wynagrodzenia za pracę, przewidziane w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 250 z 27 czerwca 1991 r.

Tymi wymaganiami należy się kierować podnosząc płace pracowników zatwierdzonych w innych uchwałach rządu Republiki Litewskiej finansowanych z budżetu instytucji i organizacji, z wyjątkiem kierowników organów władzy państwowej, administracji państwowej i ochrony prawa oraz innych osób urzędowych, których uposażenia reguluje uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 499 z 29 listopada 1991 r. „O tymczasowym doświadczalnym trybie wynagrodzenia za pracę kierowników organów władzy państwowej, administracji państwowej i ochrony prawa oraz innych osób urzędowych", pracowników naukowych i pedagogów instytucji naukowych i dydaktycznych, których uposażenia reguluje uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 483 z 23 listopada 1991 r., oraz oficerów, podoficerów i szeregowców wojsk ochrony kraju i systemów spraw wewnętrznych, których uposażenie wojskowe reguluje uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 39 z 23 stycznia 1991 r. „O

(Dokończenie na str. 2)

Opracowano projekt konstytucji

Pierwszy wariant projektu Konstytucji Republiki Litewskiej został opracowany i 31 marca wręczony został kierownictwu Rady Najwyższej, starości, sekretariatowi, a także komisjom ds. odrodzenia państwa i systemu prawnego. Na naradzie stałych komisji Rady Najwyższej postanowiono projekt konstytucji przedstawić deputowanym już w następnym tygodniu.

Takiej informacji dziennikarzom udzielił przewodniczący tymczasowej komisji Rady Najwyższej ds. opracowania projektu konstytucji Kestutis Lapinskas. Powiedział on również, że po zapoznaniu się deputowanych z podstawowymi tezami projektu konstytucji, zasadami, koncepcją przekazany on zostanie do przedyskutowania we frakcjach, a następnie — Radzie Najwyższej. Ma to być dyskusja o charakterze ogólnym, wstępnym. Deputowani mają odpowiedzieć na pytanie, czy opracowany przez komisję projekt konstytucji jest do przyjęcia deputowanym jako swego rodzaju model ewentualnej konstytucji, czy się nadaje do publikacji w celu przedyskutowania go przez społeczność. Należy oczekiwać, że w kwietniu podjęta zostanie decyzja o opublikowaniu projektu konstytucji dla zapoznania się przez społeczność. A następnie, jak przewiduje program pracy nad nią, projekt ma być opublikowany w prasie 1 maja.

K. Lapinskas poinformował, że do projektu konstytucji załączony jest projekt alternatywny poszczególnych paragrafów. Chodzi o to, że w ostatnim dniu posiedzeń komisji trzej z 14 jej członków przedstawili alternatywne poszczególne paragrafy projektu,

(ELTA)

Spotkanie szefów delegacji

4 kwietnia w MSZ Republiki Litewskiej odbędzie się spotkanie kierowników delegacji trzech państw bałtyckich na rozmowy z Federacją Rosyjską w sprawie całkowitego wycofania byłego wojska sowieckiego z terytoriów tych państw. Republikę Łotewską reprezentować będzie minister stanu Janis Dinewiczs, Estonii — minister stanu Uno Veering, Litwy — wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Czesłowas Stankewiczius. Na naradzie uzgodnione zostaną stanowiska tych państw na rozmowach z Rosją.

(ELTA)

O indeksowaniu płac, emerytur i innych wypłat

(Dokończenie ze str. 1)

tymczasowym doświadczalnym trybie wynagradzania za służbę oficerów, podoficerów i szeregowców wojsk ochrony kraju i systemów spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej".

Płace pracowników, których uposażenia za luty 1992 roku reglamentował ustęp drugi punktu 4.2. uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 429 z 26 lutego 1992 r. „O indeksowaniu płac, emerytur i innych wypłat (i które zostały podwyższone tylko o 20 proc. (natomiast dla innych instytucji i organizacji budżetowych — o 40 proc.), w marcu 1992 r. podnosi się o 40 proc. w porównaniu z płacami ze stycznia 1992 roku;

3.3. od 1 kwietnia 1992 r. zmierzające do zysku oraz inne przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje podnoszą płace pracowników zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o gwarancjach dochodów mieszkańców i uwzględniając posiadane środki.

Zalecono, aby od 1 marca 1992 r. pobory pracowników państwowych i państwowo-akcyjnych przedsiębiorstw oraz organizacji (przede wszystkim tych, których płace są niższe od średnich płac w Republice Litewskiej) podnieść średnio o 20 proc.

Maksymalne uposażenia służbowe kierowników przedsiębiorstw państwowych i państwowo-akcyjnych (dyrektorów, przewodniczących zarządów, kierowników administracji) oraz dyrektorów, członków zarządu, zastępców przewodniczących zarządów, kierowników administracji, na których wydatki włączane są do kosztów własnych produkcji (usług), reguluje punkt 4.4. uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 129 z 26 lutego 1992 r.

4. Ustalić, że od 1 kwietnia 1992 r.:

4.1. niepracującym emerytom wyznaczoną emeryturę z podwyżkami i kompensatami podnosi się o 30 proc.;

4.2. pracującym emerytom emeryturę zwiększa się zgodnie z 2 punktem uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 201 z 30 marca 1992 r. „O wypłacaniu emerytur w warunkach zmiany indeksu cen";

4.3. o 20 proc. podnosi się stypendia (z wyjątkiem socjalnych) dla studentów wyższych uczelni i uczniów szkół wyższego stopnia oraz zawodowych;

4.4. o 20 proc. podnosi się zasiłki dla osób, pobierających zasiłki z tytułu tymczasowej niezdolności do pracy, dla bezrobotnych, otrzymujących zasiłki z tytułu bezrobocia (z wyjątkiem minimalnego i maksymalnego); dla kobiet pracujących, przebywających na urlopach macierzyńskich i pobierających zasiłki z tytułu macierzyństwa.

Ten tryb jest stosowany, jeżeli wyszczególnione zasiłki, z wyjątkiem zasiłków z tytułu bezrobocia, zostały przyznane przed dniem 1 kwietnia 1992 r.

Dla bezrobotnych tryb ten jest stosowany, jeżeli zasiłek z tytułu bezrobocia został przyznany przed dniem 1 maja 1992 r.;

4.5. z uwagi na ustalony w ustawie Republiki Litewskiej o zatrudnieniu mieszkańców warunek, że początek wypłacenia zasiłku z tytułu bezrobocia przesuwa się na zakończenie tego okresu, za który osobom zwalnianym z pracy wypłacono odprawę, o 20 proc. podnosi się część odprawy, którą oblicza się po odjęciu od odprawy w wysokości dwóch miesięcznych zarobków (przyznanej po 1 lutego 1992 r.) średniego wynagrodzenia za jeden dzień, pomnożonego przez tyle dni pracy, ile było ich od przyznania odprawy do 1 kwietnia 1992 r.;

4.6. o 20 proc. podnosi się odszkodowanie za uszkodzenie zdrowia lub śmierć poszkodowanego (ustalone w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 527 z 4 grudnia 1991 r. „O podniesieniu odszkodowania otrzymywanego za uszkodzenie zdrowia lub z powodu śmierci poszkodowanego" (Dziennik Ustaw, 1992, nr 6—122) i w punkcie 5—4 uchwały nr 129 z 26 lutego 1992 r.).

Tryb ten jest stosowany dla osób, otrzymujących odszkodowanie lub które przed 1 kwietnia 1992 r. uzyskały prawo do pobrania go;

4.7. obliczając średnie płace (kompensowane zarobki) w przypadkach przewidzianych przez ustawy, umowy zbiorowe lub o pracę, w trybie ustalonym w punktach 4.1—4.3 uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 129 z 26 lutego 1992 r. i w punktach 3.1 i 3.2 niniejszej uchwały sumę zwiększenia płac za konkretnego pracownika dołącza się do zarobku miesięcznego obliczanego okresu (zależnie od faktycznie przepracowanego czasu), jeżeli w myśl tych uchwał rządu Republiki Litewskiej płace nie były podwyższone.

Tryb ten stosuje się również podczas obliczania średnich płac dla pracowników, których wynagrodzenie regulują uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 483 z 23 listopada 1991 r., uchwała nr 499 z 29 listopada 1991 r. i uchwała nr 39 z 23 stycznia 1992 r.

5. Od 1 kwietnia 1992 r. podnieść wypłacanie rodzinom zasiłek socjalny w sposób następujący:

5.1. dzieciom do lat 16 (uczniom — do 18), jak też nie mającym ukończonych 18 lat zamierzającym dalej się uczyć i nie pracującym abiturientom (absolwentom dziennych szkół ogólnokształcących, zawodowych i wyższego stopnia oraz uczniom, mającym ukończoną niepełną szkołę średnią, w okresie po ukończeniu szkoły do dnia 1 września tego samego roku wypłacać zasiłek socjalny, wynoszący 40 proc. różnicy między 1275 rublami i średnimi dochodami, przypadającymi na jednego członka rodziny. Zasiłek ten przyznawać i wypłacać rodzinom, w których średnie dochody na jednego członka rodziny są mniejsze od wspieranych przez państwo dochodów (tj. 1025 rubli miesięcznie);

5.2. pełnoletnim odbiorcom zasiłku — mającym ukończone 18 lat i nie otrzymującym stypendiów (w tym socjalnych) studentom i uczniom dziennych uczelni;

małżonkom rodziny studenckiej; matkom, wychowującym troje i więcej dzieci do lat 16 (uczniów — do 18); nie pracującej matce lub ojcu, opiekującym się chorym członkiem rodziny, inwalidom I lub II grupy albo dzieckiem-inwalidą; jednemu z niepracujących rodziców, jeżeli są inwalidami I lub II grupy i mają dzieci do lat 16 (uczniów — do 18), i nie pracującym matkom, wychowującym do lat 3 dzieci bez ojca albo gdy ojciec nie pracuje z poważnych przyczyn (jest studentem, emerytą, bezrobotnym, chorym, jeżeli jest orzeczenie lekarskie — albo został skazany na pozbawienie wolności), jak też mającym ukończone 18 lat zamierzającym dalej się uczyć i nie pracującym abiturientom (absolwentom) dziennych szkół ogólnokształcących, zawodowych i wyższego stopnia oraz uczniom po ukończeniu niepełnej szkoły średniej w okresie po ukończeniu szkoły do dnia 1 września tego samego roku wypłacać zasiłek socjalny, wynoszący 40 proc. różnicy między 1150 rublami i średnimi dochodami, przypadającymi na jednego członka rodziny, jeżeli są one mniejsze niż 1025 rubli miesięcznie.

ustalić, że rodzinom, w których matka pracuje albo uczy się z porzuceniem zakładu pracy, natomiast zdolny do pracy ojciec nie pracuje i nie uczy się, zasiłek socjalny przewidziany w punktach 5.1 i 5.2 niniejszej uchwały wypłaca się w tym przypadku, jeżeli ojciec nie pracuje z poważnych przyczyn — jest bezrobotny albo zarejestrowany na giełdzie pracy jako poszukujący posady, uznany za zaginionego bez wieści albo tymczasowo niezdolnego do pracy, skierowany na leczenie (co najmniej na miesiąc) do stacjonarnego zakładu leczniczego, skazany na pozbawienie wolności, opiekuje się wychowywanym w domu dzieckiem do lat trzech (gdy nie ma innych osób do opieki nad dzieckiem), opiekuje się osobami niezdolnymi do czynności prawnych, pielęgnuje chorego członka rodziny, inwalidę I albo II grupy albo dziecko-inwalidę, jeżeli ustalono, że potrzebują oni ciągłej pielęgnacji. Rodzinom, w których zdolny do pracy ojciec nie pracuje bez poważnych przyczyn, nie wypłaca się zasiłku socjalnego. Rodzinom tym w drodze wyjątku zasiłek socjalny może być przyznawany na podstawie decyzji zarządów miejskich i rejonowych.

5.3. Wypłacać stale mieszkającym w Republice Litewskiej rodzinom, nie otrzymującym przewidzianego w punkcie 5.1 zasiłku socjalnego, minimalny zasiłek socjalny — po 100 rubli miesięcznie na każde dziecko do lat 16, a uczniom dziennej szkoły ogólnokształącej do ukończenia szkoły przestrzegając trybu ustalonego w uchwale Rządu Republiki Litewskiej nr 250 z 27 czerwca 1991 r.

6. Polecić:

6.1. Ministerstwu Finansów — przeznaczać środki z budżetu państwowego Litwy, a zarządom miejskim i rejonowym — z budżetów samorządów na przewidziane w punkcie 3.1. niniejszej uchwały na zwiększenie poborów dla pracowników instytucji i organizacji budżetowych (w obliczeniu na każdą jednostkę etatową, która była przy podziale dodatkowych asygnowań zgodnie z uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 250 z 27 czerwca 1991 r. oraz z uwzględnieniem zmniejszonej na decyzję rządu Republiki Litewskiej przeciętnie o 15 proc. liczby etatów administracji państwowej i pracowników aparatu zarządzania) i innych zwiększonych na mocy tej uchwały wypłat.

W ciągu 10 dni podzielić przewidziane środki między ministerstwami, departamentami, innymi służbami państwowymi i samorządami.

Ministerstwo Finansów w razie potrzeby może udzielić kredytu z budżetu państwowego Litwy (nie naliczając odsetków) budżetom samorządowym w celu zrealizowania przewidzianych w niniejszej uchwale przedsięwzięć.

6.2. Zarządowi Państwowych Ubezpieczeń Społecznych — wyznaczyć z budżetu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych Litwy na rok 1992 środki na zwiększenie płac przewidziane w punkcie 3.1. niniejszej uchwały pracownikom państwowych ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji, finansowanych z budżetu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych Litwy. Dla zwiększenia przewidzianych w niniejszej uchwale wypłat z tytułu ubezpieczeń społecznych wykorzystuje się też dochody z działalności zarządu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych oraz uzyskane z nich dywidendy za wkłady depozytowe.

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

WRĘCZONO OSCARY 1992 R.

LOS ANGELES (Reuter—ELTA). W teatrze „Dorothy Chandler Pavillion" w Los Angeles odbyła się 64 doroczna ceremonia wręczenia nagród Akademii Sztuki i Nauki Filmowej.

5 głównych Oscarów zdobył film psychologiczny „Milczenie owiec". Przyznano mu nagrody Akademii za najlepszą ekranizację filmu, najlepszą rolę żeńską, najlepszą rolę męską, najlepszą reżyserię i najlepszy film fabularny. Film opowiada o okropnej historii psychopaty-mordercy i nowicjuszki FBI. Jodie Foster, która w tym filmie zagrała główną rolę agentki FBI wręczono nagrodę najlepszej aktorki. Oscara za najlepszą rolę męską przyznano aktorowi Anthony Hopkinsowi, który w „Milczeniu owiec", chociaż krótko (na ekranie pojawia się tylko 30 minut), ale bardzo sugestywnie zagrał seryjnego mordercę „kanibala". Akademia uznała reżysera tego filmu Jonathana Demme za najlepszego reżysera roku.

Wcześniej tylko dwukrotnie jednemu filmowi przyznano aż 5 głównych nagród. W 1975 roku 5 Oscarów zdobył głośny film „Lot nad kukułczym gniazdem" i w 1934 roku — obraz „To zdarzyło się pewnej nocy".

Cztery Oscary otrzymał film fabularny „Terminator-2": za najlepszą charakteryzację, najlepszy dźwięk, najlepszy montaż efektów dźwiękowych i najlepsze efekty obrazu.

Dwa Oscary zdobył film „JFK" — za najlepszy montaż filmu i najlepszą scenografię. Filmowi „Buksy" również przyznano dwa Oscary — za najlepszą scenografię i najlepsze projekty kostiumów.

Ogółem podczas ceremonii wręczania nagród Akademii wręczono 24 Oscary.

DYMISJA PREMIERA FRANCJI

PARYŻ (Reuter — ELTA). 2 kwietnia rano podała się do dymisji premier Francji Edith Cresson, która pełniła te obowiązki zaledwie 10 i pół miesiąca. Prezydent Francois Mitterrand przyjął dymisję i nowym premierem kraju mianował Pierre'a Beregovoy'a, dotychczasowego ministra gospodarki, finansów i budżetu Francji.

NOWY PREMIER FRANCJI

PARYŻ (Reuter—ELTA). Minister finansów Francji Pierre Beregovoy, główny strateg francuskiego programu antyinflacyjnego we czwartek został mianowany premierem kraju. Ma 66 lat, jest ekonomistą samoukiem, pochodzi z rodziny imigrantów ukraińskich. Gdy Francois Mitterrand w 1981 roku został prezydentem, Beregovoy był pierwszym szefem jego personelu. W latach 1982—84 piastował tekę ministra spraw socjalnych, później, do 1986 roku był ministrem finansów. W 1988 roku kierował kampanią reelekcji Mitterranda, a gdy socjaliści znowu objęli władzę, jeszcze raz otrzymał tekę ministra finansów i potrafił zmniejszyć inflację we Francji do poziomu 3 proc. rocznie, tj. niżej niż w Niemczech.

CAŁA PRASA KŁAMAŁA

MOSKWA. Gazety Rosji w środę na krótko odłożyły wszelkie niewesołe problemy gospodarcze i narodowe, ażeby chociaż trochę oderwać od tego swych czytelników.

Poważna zazwyczaj gazeta „Moskowskaja Prawda" na prima aprilis nazwała się „Moskowskaja Nieprawda" i usiłowała przekonać czytelników, że to się stało 32 marca.

Inne gazety piszą, że w Moskwie „w celach konkurencyjnych" zbuduje się alternatywne metro, oferuje się podróże do Ameryki w cenie 20 dolarów itp.

Prasa całego świata 1 kwietnia kłamała.

Największy polski dziennik „Gazeta Wyborcza" ogłosiła, że od tej chwili w audycjach telewizyjnych zabrania się pokazywania nagich piersi kobiecych, ud i pośladków. Radio poinformowało, że tłumy już się zbierają na demonstrację protestu przed gmachem TV.

Angielskie gazety tego dnia pisały o spódnicach dla mężczyzn oraz o tym, że złapano wreszcie Nessie. „The Times" opublikował, że mówiąca po holendersku północna część Belgii zamierza połączyć się z Holandią, a południowa — francuska — z Francją.

Nowe biura notarialne

W celu przyśpieszenia prywatyzacji mieszkań, usprawnienia obsługi prawnej obywateli, w Wilnie otwarto nowe biura notarialne:

III biuro notarialne m. Wilna (Seliu 8), które będzie obsługiwało starostwa Zwierzyńca i Naujamiestisu;

biuro notarialne rejonu wileńskiego (Rinktynes 50) będzie obsługiwało wyłącznie mieszkańców rejonu wileńskiego.

Uwaga, przedsiębiorcy

Klub zaprasza

Ostatnio został utworzony Wileński Klub Przedsiębiorców, który ma jednoczyć ludzi interesu prowadzących swą działalność na Wileńszczyźnie. Zarząd klubu zasadniczo tworzą właściciele prywatnych firm, prezesi spółek. Jako członkowie klubu są chętnie widziani różni przedsiębiorcy, ludzie z inicjatywą, którzy zakładają „własny interes" lub zamierzają to uczynić w przyszłości.

Zasadniczy swój cel zarząd klubu widzi w prowadzeniu szkolenia przyszłych przedsiębiorców, udzieleniu wzajemnego poparcia w rozwijaniu interesów, maksymalnym ożywieniu działalności w obrocie z Polską. Chodzi też o odrodzenie stereotypu mieszkańca Wileńszczyzny, nie wysiadującego w oczekiwaniu na „mannę z nieba", jak to mamy teraz w większości przypadków, lecz działającego, bogacącego się.

Ważkim celem jest też utworzenie założycielskiej rady przyszłego banku, bez którego nie da się rozwinąć należytej przedsiębiorczości.

A więc wszystkim chętnym wstąpienia do klubu, ewentualnym kandydatom na przedsiębiorców **przypominamy, że w przyszłą niedzielę, tj. 5 kwietnia br. o godz. 16 w ZPL przy ul. Didžioji 40 odbędzie się zebranie Klubu Wileńskich Przedsiębiorców.**

D. WOJTUSIAK

Dom dla bogaczy

czyli sen różowy, sen kolorowy bezdomnego wilnianina

Jeszcze do niedawna o budownictwie indywidualnym wilnianie mówili jako o czymś odległym, fantastycznym, nieosiągalnym. I domek z ogródkiem mógł jawić się tylko we śnie różowym. Bo co tam kryć, nie trzeba przeprowadzać żadnych badań socjologicznych — większość mieszkańców opowie się za własnym domkiem, gdzie to za ścianą nie ma krzykliwego sąsiada, gdzie nikt z góry bez przerwy mebli nie przeciąga, i gdzie nie przełażą przez szpary karaluchy — mieszkańcy domów wielkopłytowych. Fascynacji tymi ostatnimi być nie może — ale cóż, takie realia — żyć gdzieś trzeba, a budownictwo wielkopłytowe było najszybsze i najtańsze. Powstawały więc te pudełka, jak grzyby po deszczu. Dziś zaistniała realna możliwość zbudowania własnego domku. A właściwie nawet nie dziś.

Pierwsza spółdzielnia domów indywidualnych powstała przed czterema laty w pobliżu Zujun, gdzie dziś możemy wybierać się na swoistą wycieczkę, by oglądać te wspaniałe, wymuskane wille. Jakim trudem i kosztem je zbudowano — dowodzić nie trzeba. Te pierwsze 150 parceli, to przysłowiowa kropla w morzu. Ale zapoczątkowała ona budownictwo indywidualne w naszym mieście. Właścicieli parceli w pobliżu Zielonych Jezior, Buchty, Kolonii Wileńskiej czy Nowej Wilejki na razie trudno nazwać szczęśliwcami, nie ma tu niezbędnych dróg, komunikacji, światła, sklepów itd., ale najważniejsze — jest kawał ziemi, gdzie można budować dom. Niektórzy co bardziej obrotniejsi (i oczywiście bogatsi) dziś już świętują wchodziny. Inni dopiero co zakładają fundament, trzeci natomiast wymieniają parcelę na mieszkanie z wygodami. Bo to się opłaca — bez trudu i za darmo ma się mieszkanie.

Parceli wydzielono bardzo mało, a chętnych moc. Dlatego też uchwała rządu z 31 grudnia 1991 roku o terenach pierwszoplanowej zabudowy miasta dla budownictwa indywidualnego zapewne ucieszyła niejednego wilnianina. Na ten temat rozmawiamy z zastępcą kierownika działu architektury i urbanistyki zarządu m. Wilna **Romualdasem RUCZINSKASEM.**

— Przede wszystkim rozpoczniemy od tego, w jakim kierunku będzie się rozwijać Wilno?

— Budownictwo indywidualne rozpocznie się od strony Landwarowa, gdzie najłatwiej jest przełożyć komunikacje inżynieryjne.

— Czyli miasto zabierze ziemię od rejonu?

— I nie tylko jednego. Z rejonu wileńskiego 12800 ha — dla budownictwa w pierwszej kolejności i 9800 ha — rezerwowych. Z trockiego 2600 ha i 1880 ha. Oczywiście, liczby te włączają lasy, drogi, zbiorniki wodne i osiedla, ale dla budów indywidualnych ziemi wystarczy.

— Co to znaczy ziemie rezerwowe?

— Zostawimy te tereny specjalnie po to, by zwrócić ziemię właścicielom.

— Wymienione tereny są duże, ale czy na pewno wystarczy ziemi dla wszystkich chętnych?

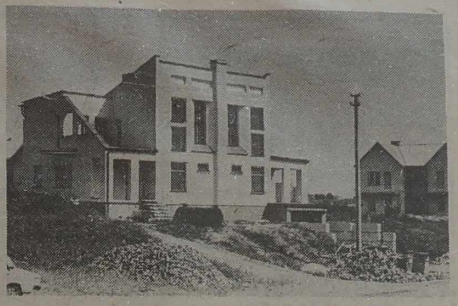

Fot. W. Charin

— Na dzień dzisiejszy mamy około 10000 podań, ale na pewno liczba ta będzie rosła.

— Mimo, że za ziemię trzeba będzie płacić, a o cenie materiałów budowlanych — trudno mówić. Czyli budowa własnego domu w dobie dzisiejszej, kiedy z trudem łączymy koniec z końcem — to fantastyka.

— Oczywiście — to inwestycja bardzo kosztowna. Ale przecież można będzie wziąć pożyczkę na okres 25 lat. Wielu ludziom będzie ona udzielana na prawach ulgowych. Dotyczy to sierot, inwalidów II grupy, rodzin mających 4 dzieci, zesłańców, oczekujących na mieszkanie 10 i więcej lat itd. Spis ten jest bardzo długi. Szczegółowo o tym w rozporządzeniu rządu z dnia 13 lutego 1992 r. Wiele rodzin wyrzeknie się wszystkiego, by mieć dach nad głową. Kosztem jedzenia, urlopu, odpoczynku. Co się tyczy parceli, to będą przydzielane dwojako: w trybie konkursowym i pozakonkursowym.

— Konkursowym?

— Parcelę można będzie kupić

(Dokończenie na str. 6)

Opinie

Mity a rzeczywistość

Już od paru lat raz po raz regularnie rozlegają się głosy o „czerwonych rejonach" Wileńszczyzny. A ponieważ mieszkają tam zasadniczo Polacy, opinia ta rozpowszechniła się przede wszystkim na nich. To nic, że nie jest podbudowana faktami. Epitet „czerwony", KPSS-ninkas (KPZR-owiec) robi wrażenie na ludziach. Wybory do rozwiązanych rad również odkładane są ponoć z powodu, że nie ma pewności, kto przyjdzie do urn wyborczych i kto zostanie wybrany...

Przyszły historyk da odpowiedź, dlaczego niesnaski między Polakami i Litwinami rozpoczęły sie w momencie, gdy republika zaczęła otrząsać się z radzieckiego marazmu, wkraczać na drogę niepodległości. Odpowiemy na pytanie, **kto zaczął kształtować** taki a nie inny obraz Polaka Wileńszczyzny, **komu** to było potrzebne i **w jakim celu.** Zresztą i tak można się tego domyśleć, komu zależało, aby nas skłócić.

Polacy zawsze wykazywali głębokie przywiązanie do wartości chrześcijańskich i obojętnośc, a nawet wrogość do teorii komunistycznej. Na przykład, w 1948 r. skład osobowy KPL (KPZR) był następujący: Litwini stanowili 18 proc., Polacy — 0,5 proc., reszta — ludność przyjezdna z Rosji, Ukrainy, Białorusi („Tiesa" 29 grudnia 1989 r.). W 1957 r. proporcje wyglądały tak: Litwini stanowili — 48,6 proc., Rosjanie — 34,7 proc., Polacy — 2,6 proc., przy strukturze narodowościowej ludności republiki (dane z 1959 r.) Litwini — 79,3 proc., Rosjanie — 8,5 proc., Polacy — 8,5 proc..

Według danych informatora zjazdowego wydanego na ostatni nadzwyczajny zjazd KP Litwy w 1990 r., w KPL było: Litwinów — 93,8 proc. Rosjan — 3,4 proc., Polaków — 1,3 proc. Dla porównania podajemy dane spisu ludności z 1989 r. Na Litwie Litwini stanowili 79,6 proc. Rosjanie — 9,4, Polacy — 7 proc. Z powyższego nietrudno wyciągnąć wniosek, kto przodował w wierności partii.

Ostatnie cztery lata zostawiły głęboki ślad na społeczności polskiej. Część ludzi wyraźnie „zlewicowała się". Sądzić więc można byłoby, że wielu ma poglądy lewicowe. Zainteresowałem się, jaki procent Polaków zrzeszonych jest w najbardziej opozycyjnej sile Litwy — Litewskiej Demokratycznej Partii Litwy, czyli w partii Algirdasa Brazauskasa. Zostałem zaskoczony wynikiem, który otrzymałem w siedzibie LDPP. Otóż „w partii Brazauskasa" jest 84 proc. Litwinów, 9 proc. Rosjan i tylko 5,5 proc. Polaków.

Jak oliwa wypływa na powierzchnię wody, tak stają się jawne również niektóre inne „tajemnice państwowe". Z przejściem budynków KGB w ręce władz republiki odsłaniają się wcześniej skrzętnie ukrywane fakty. Oto 6 listopada 1991 r. gazeta „Lietuvos aidas" opublikowała artykuł „Voratinklis. Agentai" („Pajęczyna. Agenci"). Autor publikacji — Algirdas Endriukaitis, deputowany RN Republiki Litewskiej badający działalność KGB byłego ZSRR na Litwie.

Widocznie po raz pierwszy podał on do wiadomości publicznej skład narodowościowy zawerbowanych agentów. Otóż 77,2 proc. stanowili Litwini ,10,8 proc. — Rosjanie, 1,2 proc. — Żydzi. Odpowiada to mniej więcej składowi narodowościowemu mieszkańców. Wyjątek stanowią Polacy, których zawerbowano tylko 3,6 proc. (przy 7 proc. Polaków wśród ludności republiki) w ten sposób „wykonując plan" tylko o połowę. Nawet ogłoszony w prasie raport agenta o swojsko brzmiącym polskim pseudonimie „Janek" okazał się sensacyjny. „Janek" nie jest Polakiem, co potwierdził sam Balys Gajauskas, przewodniczący komisji RN ds. badania działalności KGB. Ot, sowiecki wilk zgrywał polskiego baranka.

Wszystko, co napisałem powyżej, nie jest dawaniem jakichkolwiek charakterystyk innym. To raczej próba, by przypomnieć prawdę o rodakach, nie podnosząc poszczególnych przypadków. Chciałbym jeszcze dodać, że w okresie sowieckim na Litwie z reguły nawet na szczeblu pierwszego sekretarza ani w rejonie wileńskim, ani w solecznickim nie było Polaków. Te kilka osób narodowości polskiej w Solecznikach, które na szczęście niedługo piastowały stanowiska, w porównaniu z półwieczem władzy radzieckiej, kiedy Polakami rządzili inni, naprawdę nic nie znaczą.

Józef SZOSTAKOWSKI

Kiedy przyjdzie otrzeźwienie?

Na wiecach, zebraniach, sesjach mówcy prześcigają się w krasomówstwie w piętnowaniu reżimu bolszewickiego chcąc pokazać swój patriotyzm, religijność... Czy wszyscy mogą to mówić nie rumieniąc się? Porozmyślajmy.

Prości, skromni, pracowici ludzie nie wyrzekali się tak łatwo swej mowy, wiary, Ojczyzny, nie rzucali się w objęcia „czerwonych", nie wysługiwali się stalinowcom. Nie pchali się do partii, by będąc partyjnym, panoszyć się nad innymi, nie tworzyli na wyścigi leniniany, nie pisali patetycznych wierszy i prac doktorskich wychwalających świat komunizmu. Prości ludzie żyli prostym, twardym życiem nie sprzedając swego sumienia i wiary za smaczniejszy kęsek. Inteligencja, ta prawdziwa, wykształcona, przedwojenna też nie chciała wysługiwać się nowym reżimom. Więc była odsuwana od głosu, od życia, do łagrów, na emigrację.

Ich miejsce zajęła świeżo upieczona, afiszująca się partbiletem kategoria ludzi, gotowa na wszystko: na walkę z Bogiem, kościołem, Ojczyzną, historią swego narodu... Z ich pomocą zakrywano kościoły, sądzono, represjonowano niepokornych politycznie, przeinaczano historię, burzono zabytki architektury i swojskie ludowi wiejskiemu wsie.

Takim dobrze się żyło! Były posady, przywileje, ordery, honorowe miejsca w prezydium. Co „zdolniejsi" osiągali szczyty. Inni swój talent pióra, pędzla i dłuta oddanie poświęcali leninianom i bardzo się puszyli, że są „narodnyje zasłużennyje"... Z pogardą patrzyli na tych szaraczków z ludu, co to w pocie czoła zarabiali na życie. Zdawałoby się, że tak będzie zawsze.

I masz ci los! Zaczęło się trzęsienie fundamentów reżimu. I poszła fala zmiany, wybielania skóry. Właśnie tych, uprzywilejowanych. Bo prosty człowiek pracy i w czasie stalinizmu żył z rąk pracy, chodził do kościoła, chrzcił dzieci, brał ślub w kościele, grzebał ojców w poświęconej mogile, świętował święta Boże, mając swoje krytyczne zdanie o narzuconej mu władzy, nie bojąc się, jak ci, uprzywilejowani, o swoją służalczą karierę.

I często właśnie ci, splamieni dyshonorem, prawdziwą kolaboracją z okupantami, dzisiaj pośpiesznie demonstrują swój patriotyzm Litwie, afiszują wiarę w Boga i najgłośniej krzyczą na wiecach, polują na czarownice.

Nie przestarajcie się, szanowni! Naród, nawet milcząc, pamięta, widzi, rozumie.

Mając splamione sumienie i ręce, wartałoby takim ludziom po cichutku zejść z politycznej areny, nie mącić ludzi, nie napraszać się na głośną ocenę niełądnych spraw z dalekiej i bliższej przeszłości. Bo, jak widzimy, wielu „szanownych" nie chce tego uzmysłowić. W nowych strukturach władzy Litwy widzimy właśnie wielu tych, co to w przeszłości dzięki swej służalczości reżimowi pięli się po politycznej drabinie kariery. Póki my, więźniowie polityczni, cierpieliśmy w więzieniach, gułagach, póki prości ludzie harowali w kołchozach i na fabrykach, ci karierzyści ciepło urzędowali w rajkomach, ministerstwach, zdobywali laury za falsyfikację historii, za wychwalające wodzów wiersze, za leniniany, przeplatali swoje kandydackie prace cytatami z marksizmu-leninizmu. I oto dziś, zmieniwszy pośpiesznie skórę znów siedzą w suto opłacanych wysokich urzędach, departamentach, pod byle pretekstem wojażując po świecie za państwowe pieniążki, a z trybuny znów uczą nas patriotyzmu, wyszukują wszędzie wrogów niepodległości Litwy, nie omieszkując urządzić swoich krewnych, bliskich, ulubionych na zagranicznych placówkach, w departamentach, na innych popłatnych stanowiskach.

Głośno krytykując na wiecach, sesjach stalinizm, partię bolszewicką ci „hurapatrioci" gotowi sobie nadać imiona „zasłużonych", teraz już dla niepodległej Litwy, nowe personalne emerytury, przywileje.

Chcę spytać, gdzie były ich głosy, kiedy my, w dobie represji ośmielaliśmy się podjąć głos protestu, krytyki, szliśmy do więzień, łagrów?

Teraz znów mamy znosić nowych biurokratów, spekulantów, mafiozów, troszczyć się, jak przeżyć w dobie galopującej drożyzny, bezprawia, przestępczości?

Wszak ludzie wiedzą, widzą, że te bogactwa (te miliony!) osiąga się dzisiaj, wykorzystując służbowe stanowiska spekulacją, oszustwem klienteli, kradzieżą, rabunkiem. Za ten rok—dwa nie sposób się było rzetelną pracą dorobić takich fortun.

Człowiek traci wiarę w przyszłość Litwy, gdy widzi wokół panoszące się męty, gdy rzetelna praca nie popłaca, gdy cała ekonomika to hasło „kupi—prodaj", gdy człowiek jest bezbronny przed nowym skorumpowanym biurokratą, spekulantem, przestępcą.

Kiedy przyjdzie otrzeźwienie?

Zenon ŻUKOWSKI

Wilno

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada.
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla ciebie,
Co będzie mógł.

Porozmawiajmy

Przyjaciółki?

Trzy dziewczynki, uczennice Ola, Alina i Ania przyjaźnią się od 6 lat. Razem poszły do szkoły i uczą się w jednej klasie. Teraz każda z nich ma 13 lat. Ola jest dobra, życzliwa, wrażliwa, zawsze współczująca. Stała się jakby opiekunką swoich koleżanek: przynosi im płaszcze, podaje do stołu w stołówce. Wkrótce dziewczynki tak się do tego przyzwyczaiły, że prośby ich zmieniają się w wyraźne polecenia typu: „przynieś", „podaj", „zrób". Ola rozumie, że staje się „służącą" i wreszcie próbuje z tym walczyć. Jednak koleżanki już też weszły w swoje role i starają się uświadomić Oli, że tak ma być. Może wynika to z tego, że Ola pochodzi z niezamożnej rodziny, brak jej samochodu, domku letniskowego, jej rodzicom — wysokich stanowisk. A może na zasadzie: „na pochyłe drzewo i kozy skaczą" tak się dzieje?

Jakakolwiek jednak byłaby przyczyna tej sytuacji, układ taki nie jest do naśladowania. Zresztą, nie stawiając kropki kierujemy pytania do Was: co o tym sądzicie? Czy macie podobne sytuacje w swojej klasie i dlaczego powstają? Napiszcie.

Honorata ŻUKOWSKA,
studentka IV roku WIP

To był cyrk!?

Podczas ubiegłych (ach, jaka szkoda!) ferii wiosennych wielu z was z pewnością odwiedziło Wileński Pałac Sportu, gdzie gościł moskiewski cyrk zwierząt, nazywany „Cyrkiem Durowa". Otóż zwierzęta są tu głównymi bohaterami. Kto był, mógł obejrzeć wspaniałego szopapracza, tresowaną świnię, zaawansowanych artystów-kotów, tak godnie się trzymających, że nawet szczury stojące na ich drodze nie robiły na nich najmniejszego wrażenia. Były też eleganckie, kunsztownie ostrzyżone pieski, zawadiacka koza. Z tych bardziej „poważnych" zwierząt, ujrzeliśmy ogromnych węży, których sam widok dech zapierał w piersiach (ale sporo dzieci nawet je pogłaskało), i, oczywiście, wielkie wrażenie zrobiły te urocze „kotki" — tygrysy. Żarty klownów, dowcipny humor prowadzącej przedstawienie dziewczyny, uczyniły widowisko wesołym i nienużącym. I wszystko by było bardzo pięknie, gdyby nie... lody, cukierki, lizaki. Cóż mogły zawinić te łakocie, spytacie? Otóż to, niezupełnie one zawiniły, tylko... niestety — wy. Bo właśnie byłam świadkiem wystawania w kolejkach po lody, upraszania mam o ruble na lizaki; licytacji między wami, kto więcej czego i za ile kupił. Nawet w czasie przedstawienia kolejka do łakoci nie znikała. A przedstawienie przecież było całkiem udane, ludzie na arenie tak wiele wysiłku włożyli, by wszystko, co się tu działo, było niewymuszone, wesołe.

Dlaczegoś was to nie ciekawiło. Czyżby tak spragnieni jesteście słodyczy? Przecież tych gum, lizaków, lodów jest pełno na każdym kroku i wcale nie trzebą aż na przedstawienie się wybierać, by je zdobyć. A i z Polski przywożą wam je rodzice, krewni.

Nie, wcale nie powiem, że wszystkie dzieci przedstawienie „oglądały" w hollu. Ale było was tam stanowczo za dużo. Za bardzo też was to absorbowało, bardziej niż przedstawienie. Innym razem może niekoniecznie upierajcie się przy tym, by wam rodzice bilety do cyrku, czy na koncert kupili (a te bilety wcale nie są takie tanie), jeżeli marzycie tam jedynie łakoci wypatrywać. Te cukierki, lizaki — możecie je kupić każdego dnia. A cyrk taki przyjechał do nas po raz pierwszy. Może wam nikt o nim nic nie opowiedział, nie zainteresował, a dzięki telewizji już wszystko widzieliście, więc stąd ten brak zainteresowania? Ale, proszę, innym razem nie idźcie na imprezy, by jedynie się przechwalać, że: „Byłem w cyrku i kupiłem sobie 5 lizaków!"

Z powodu takich przechwałek przykro jest nie tylko tym, którzy przyszli naprawdę na cyrk, ale też jakże przykro ludziom, którzy dla was wysilają się na scenie.

Janina ŁISIEWICZ

KĄCIK PRZYJACIÓŁ

Inga Stwołowicz — lat 12. Chce nawiązać kontakt z dziećmi z Polski. Lubi zwierzęta, zbiera nalepki i widokówki. Litwa, 4027 rejon wileński, poczta Ławoriszkes, wieś Puksztanai.

Eleonora Kozak — lat 11, ucz. kl. VII. Kolekcjonuje nalepki i widokówki. Litwa, 4027 rej. wileński, Ławoriszkes, ul. Liepos 14.

Lila Urbanowicz — lat 13. Zbiera widokówki z psami i kotami oraz nalepki. Interesuje się muzyką, gra na gitarze i trochę na fortepianie. Ma dwa psy i kota oraz lubi kwiaty. Czeka na listy od koleżanek i kolegów z Polski. Adres: Litwa, 4040 rej. wileński, poczta Zujunai, ul. Naujoji 39.

Pragną korespondować

Iwona Tomaszewicz. Litwa, m. Wilno 2022 ul. Gabijos 17—25. Ma 11 lat. Zbiera znaczki, nalepki wodne oraz komiksy. Chce korespondować z dziewczynką z Polski.

Diana Podmostko. Litwa, m. Wilno, 2022 ul. Medeinos 25—24. Ma 11 lat. Jej zainteresowania: plakaty, komiksy, nalepki i pocztówki. Chce korespondować z dziewczynką czy chłopcem z Polski.

Łucja Środa. Litwa, m. Wilno 2022 ul. Medeinos 9—57. Ma 11 lat. Jej zainteresowania: kalendarzyki i opakowania od gum. Chce korespondować z dziewczynką lub chłopcem z Polski.

ZIELONE PIÓRO

Dzieciństwo

Ach, nie wiem co się stało
Z dzieciństwem moim
pięknym.
Uciekło ono szybko
I biegło ono pędem.

Biegło przez lasy, łąki,
Biegło przez Wilię rzekę.
Zaczekaj, dokąd pędzisz?
Zaczekaj, nie uciekaj!

Nie czeka ono, pędzi
I nie powróci do mnie.
A tam, gdzie noga ma stąpi,
Może dzieciństwo
przypomnę?

Maria MILEWSKA,
uczennica klasy Vb
Wileńskiej Szkoły Średniej
im. A. Mickiewicza

Uśmiechnij się

PRZYGODA

Staś idzie do szkoły. W jednej ręce trzyma torebkę ze śniadaniem, a w drugiej — teczkę. Nagle podbiega do niego pies i porywa mu śniadanie. Rozgoryczony Staś rzuca na ziemię teczkę i krzyczy:

— Jeżeli tak, to weź też teczkę i idź do szkoły!

WYPRACOWANIE

Lekcja polskiego. Nauczycielka pisze na tablicy temat wypracowania: „Co to jest lenistwo?" ...Koniec lekcji. Uczniowie oddają zeszyty. Zeszyt Darka jest wcale nie zapisany. Tylko na pierwszej stronie widnieje napis: „To właśnie jest lenistwo".

Kalendarzowa i ta prawdziwa wiosna już do nas przyszła. Niby tak, ale śnieg potrafi jeszcze spaść, wystraszyć potrafi nas czasem chłodny poranek, a na wiosnę — tę ciepłą, zieloną, pogodną tak czekamy. Nie tylko my, ale jak widać to na zdjęciach z upragnieniem jej wypatrują: zadumany piesek i znużone zimą kaczki.

Fot. Bronisława Kondratowicz

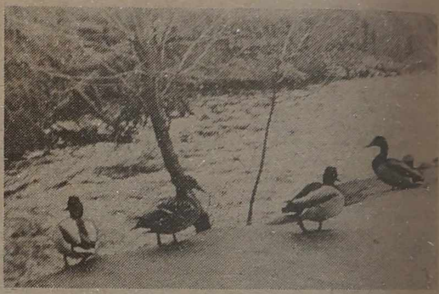

Tańcem oczarowani...

Ponad dwie setki dziewcząt i chłopców w różnym wieku tworzy zespół tańca „Żibute" („Przylaszczka") w Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy. Repertuar tego zespołu — to, oczywiście, jak wskazuje jego charakter, tańce: klasyczne, ludowe, estradowe. Ci, którzy uczęszczają do zespołu, właśnie w tańcu znajdują największe zadowolenie, przynoszą też radość widzom. Zespół bowiem występuje dość często i nie tylko na własnej scenie, ale też w różnych miastach republiki, jak i poza jej granicami. I wszędzie jest mile witany. Sprawia to radość zarówno dzieciom, jak i ich kierowniczce P. Jurate Krupiene.

NA ZDJĘCIU: tańczy „Żibute".

Fot. W. Żarnosiekow

Ksiądz Józef Aszkiełowicz z pewnością należy do najpopularniejszych i najbardziej lubianych księży na Wileńszczyźnie. Szczerą sympatią darzą go też młodociani wierni. Bo ksiądz Józef ma dla nich czas, ba, potrafi towarzyszyć młodzieży też na boisku i w sali sportowej. Mają też u niego względy harcerze. Więc darzą go młodzi szacunkiem i miłością. Ostatnio, z okazji imienin księdza Józefa, złożyli mu też harcerze życzenia gorące. Właśnie ten moment utrwaliła w kościele mejszagolskim pani Bronisława Kondratowicz.

Dbajcie o zdrowie

By ząbki były jak perełki...

Cóż, kochane dzieci, trudno wąs — pełnych zdrowia i sił przekonać, że i wy powinnyście dbać o zdrowie. No bo, na szczęście, nic wam w zasadzie nie dolega, ale... Gimnastyka poranna, codzienne dokładne mycie się przed snem, no i, oczywiście, czyszczenie zębów — zdrowie wam na długie, długie lata zapewni. Otóż zęby należy myć praktycznie od chwili, gdy się zjawią. Mycie zębów po każdym posiłku usuwa bowiem resztki pokarmu, na których bardzo szybko rozwijają się bakterie, a te z kolei są przyczyną próchnicy — psucia zębów i choroby dziąseł. A przede wszystkim należy pamiętać o umyciu ząbków po zjedzeniu słodyczy. O ile nie macie takiej możliwości, należy przynajmniej płukać jamę ustną wodą.

Trzeba też pamiętać, że mycie zębów powinno trwać nie krócej niż 3 minuty. Najlepszą metodą mycia jest wykonywanie okrężnych ruchów szczoteczką. Oczywiście, ma być na niej odrobina pasty do zębów. Jeżeli wam taki sposób mycia sprawia trudności (szczególnie małym dzieciom), to należy ząbki myć zaczynając od dziąseł do brzegów zębów.

Po szczegółowym umyciu trzeba też sprawdzić, czy dobrześmy to zrobili. Otóż najprostszym na to sposobem jest wsuwanie języka pomiędzy wargi i zęby. Wówczas odczujemy, czy są już gładkie. No a lustro nam najlepiej podpowie, czy po umyciu nasze ząbki są błyszczące.

Pamiętać też trzeba, iż w żadnym wypadku nie można usuwać resztek jedzenia z zębów metalowymi przedmiotami. Są do tego specjalne wykałaczki, ostatecznie można użyć w tym celu nici. Ale należy uważać, by nie zranić dziąseł.

Pamiętajcie, że codzienne kilkakrotne mycie zębów zapewni wam nie tylko ząbki błyszczące jak perełki, a zatem ładny uśmiech, ale też zdrowie.

J. L.

Książka dla ciebie

Autor książki, którą chcemy Wam dzisiaj polecić, Rudyard Kipling był wybitnym pisarzem angielskim. Urodził się w 1865 roku, a zmarł w 1936. W 1907 roku otrzymał nagrodę Nobla. Ta nagroda przyznawana jest tylko najwybitniejszym autorom. Jako ciekawostkę dodać należy, że Kipling urodził się w Indiach. Książka, która, naszym zdaniem, może was szczególnie zaciekawić, to „Księga Dżungli". Może niektórzy z Was będą się zastanawiać nad wyrazem dżungle. To po prostu bardzo duży, dziko rosnący las. Bohaterem tej książki jest chłopiec wychowany przez stado wilków. Nazywa się Mowgli (czytaj Maugli). Serdecznymi przyjaciółmi Mowgliego są: niedźwiedź Baloo, pantera Bagheera i wódz wilków Akela. Zresztą, wielu z Was oglądało z pewnością film „Mowgli", więc znacie już tych bohaterów.

Księga Dżungli

— Wrr — odezwał się Ojciec Wilk. — Czas wziąć się ów do polowania!

I już miał wyskoczyć na ocze wzgórza, gdy jakiś ły cień z puszystym ogonem przeszedł przez próg i ął:

— Niech ci sprzyja szczęście, Wodzu Wilków, niech szczęście i mocne białe kły sprzyjają twojej dziatwie, by nigdy nie zapomniała o głodnych na tym świecie.

Był to szakal Tabaqui, pieczeniarz i lizus. Wilki, żyjące w Indiach, czują do Tabaquiego odrazę za to, że ten włóczy się wszędzie, plątając ty, znosząc plotki i zjadając łachmany oraz strzępy ry ze śmietników wiejskich. Poza tym jednak boją się go, gdyż Tabaqui w większym stopniu niż ktokolwiek w dżungli jest skłonny do ulegania szaleństwu, wówczas zapomina, że bał się kogoś kiedykolwiek i biegnie przez las kąsając każdego, kogo napotka. Nawet tygrys ucieka i kryje się, ilekroć Tabaqui oszaleje, gdyż szaleństwo jest największym nieszczęściem, jakie spaść może na dzikie stworzenie. My chorobę tę nazywamy wścieklizną, ale zwierzęta dżungli nadają jej nazwę szaleństwa i uciekają przed nią.

...— Shere Khan, który jest Olbrzymi, zmienił łowisko. W ciągu najbliższego miesiąca będzie polował pośród naszych gór. Sam mi o tym powiedział.

Shere Khan był to tygrys, który przemieszkiwał o dwadzieścia mil opodal nad brzegami rzeki Waingungi (Gangesu).

— Wara — szczeknął gniewnie Ojciec Wilk. — Według Praw Dżungli nie wolno mu bez stosownego ostrzeżenia zmieniać siedziby. On tu nam wypłoszy wszelką zwierzynę w okręgu mil dziesięciu ,a ja... ja muszę teraz polować na dwoje.

— Jego matka nie bez powodu nazywała go Lungri (Kuternoga) — odezwała się spokojnie Matka Wilczyca. — Od urodzenia kulał na jedną nogę. Z tego powodu zabijał jedynie bydło. Teraz wieśniacy znad Waingungi są źli na niego, więc on tu nadciągnął, by rozeźlić naszych wieśniaków. Będą przeszukiwali dżunglę, żeby go wytropić, gdy jego już tam dawno nie będzie, a my i nasze dzieci musimy uciekać, gdy trawy staną w ogniu. Doprawdy żywimy dla Shere Khana wielką wdzięczność!

— Czy mam mu donieść o waszej wdzięczności? — zapytał Tabaqui.

— Fora ze dworu! — warknął Ojciec Wilk. — Wynoś się i poluj wraz ze swoim panem. Jak na jedną noc, wyrządziłeś aż nazbyt wiele szkody!

— Odchodzę — odpowiedział spokojnie Tabaqui. — Możecie posłyszeć głos Shere Khana... tam poniżej... w zaroślach. Ja wolałbym się uwolnić od tego posłowania.

Ojciec Wilk jął nasłuchiwać. Hen w dolinie zbiegającej ku małej rzeczułce posłyszał oschłe, gniewne, chrapliwe, przeciągłe miaukoty tygrysa, który nic nie złowił i nie zważa na to, iż cała dżungla wie już o tym.

— Głupiec! — odezwał się Ojciec Wilk. — Od takiego hałasu rozpoczyna nocną pracę! Czyżby sądził, że nasze antylopy są podobne do opasłych bawołów znad Waingungi, z którymi dotąd miewał do czynienia?

— Pst! Nie na bawoły ani antylopy poluje on dzisiejszej nocy — odpowiedziała Matka Wilczyca. — On poluje na Człowieka.

...

— Coś wdziera się na wzgórze — odezwała się Matka Wilczyca nadstawiając ucha. — Bądźcie gotowi!

...

— Człowiek! — warknął. — Szczenię ludzkie. Patrzcie no!

Wprost przed nimi stał, trzymając się niskiej gałęzi, naguśki o brunatnej cerze bobas, który dopiero co nauczył się chodzić — miła kruszyna, z dołkami na pulchnej buzi, jakiej jeszcze nigdy dotąd nocną porą nie widziano w wilczej jaskini. Spojrzał prosto w twarz wilkowi i roześmiał się .

— Więc to jest ludzkie szczenię? — zapytała Matka Wilczyca. — Nigdy dotąd nie zdarzyło mi się widzieć małego człowieka. — Dawać go tu!

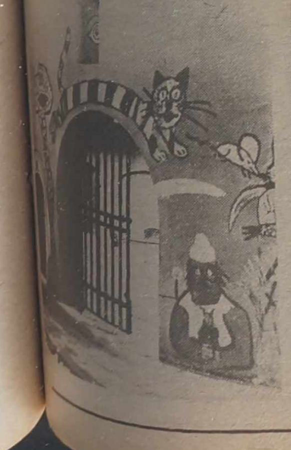

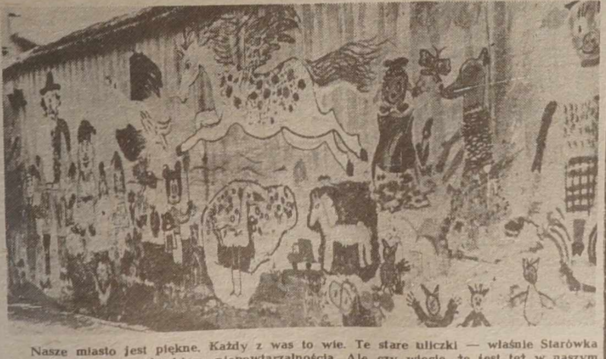

Nasze miasto jest piękne. Każdy z was to wie. Te stare uliczki — właśnie Starówka — urzekają swoim wdziękiem, niepowtarzalnością. Ale czy wiecie, że jest też w naszym mieście taka bajecznie kolorowa i wesoła ulica. Gdzie? Ależ przy teatrze dziecięcym „Lele". Szare mury trochę liszajowate i zmęczone ożyły pod farbami dziecięcych rączek i jest tu naprawdę jak w bajce, jak w zaczarowanej krainie dzieciństwa.

NA ZDJĘCIACH: fragmenty wesołej ulicy. Fot. Bronisława Kondratowicz

Podyplomowy kurs dla polonistów

Stowarzyszenie Naukowców-Polaków Litwy proponuje wszystkim zainteresowanym, a przede wszystkim nauczycielom języka polskiego, dwuletni kurs podyplomowy z filologii polskiej. Jego inauguracja nastąpi 2 maja br. (sobota) w lokalu przy ul. Subocz 5 (o godz. 10.00).

Organizatorzy kursu zaplanowali wykłady w taki sposób, by utworzyły one cztery bloki tematyczne: interpretacja dzieła literackiego, literatura polska XX wieku, kultura języka polskiego, ośrodki literatury i kultury polskiej w świecie. Zajęcia prowadzą w części poloniści z Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego (starszy wykładowca M. Niedźwiecka, dr H. Turkiewicz), w części wykładowcy z polskich uczelni (prof. dr hab. E. Feliksiak z UW — Filia w Białymstoku, prof. dr hab. K. Jakowska z UMK w Toruniu i inni).

Wykłady i konwersatoria będą się odbywały raz w miesiącu, w czasie sobotnio-niedzielnych sesji.

W bieżącym roku akademickim odbędą się zatem dwukrotnie — na początku maja i czerwca. Kierownik organizacyjny kursu — prof. dr hab. Teresa Friedel.

Zgłoszenia uczestnictwa należy kierować do 15 kwietnia br. pod adresem: 2055 Wilno, skr. poczt. 823. Do zgłoszenia prosimy dołączyć informację, czy potrzebna będzie rezerwacja noclegu.

SNPL

Instytut Terezjański zaprasza wilnianki

Jak wiadomo, przed wojną w Wilnie działały koła Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Obecnie Instytut Terezjański w Świdrze organizuje w dniu 17 maja 1992 r. zjazd osób, które w okresie 20-lecia międzywojennego i w latach następnych należały do żeńskiej organizacji młodzieżowej kółek Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Otóż Instytut zaprasza wilnianki — dawne członkinie wymienionych kółek do udziału w zjeździe.

Organizatorki zapewniają zaproszenie, zakwaterowanie i wyżywienie. Zdajemy sobie sprawę, że niewiele zostało czasu na przedstawienie swych kandydatur (zaproszenie przyszło do Wilna dosłownie w tych dniach) i wyrobienie dokumentów. Niemniej warto jednak skontaktować się z Instytutem i powiadomić o sobie.

Podajemy adres: Instytut Terezjański, ul. Mickiewicza 9, 05-402 Świder, Polska.

Inf. wł.

Ku uwadze rodziców dzieci niepełnosprawnych

Koło Medyków ogłasza zapis dzieci niepełnosprawnych ruchowo w wieku 10—18 lat na międzynarodowy turnus rehabilitacyjny, który odbędzie się w Polsce w Wągrowcu w pobliżu Poznania w dniach od 28 czerwca do 11 lipca 1992 r. Zapis odbędzie się w szkole im. A. Mickiewicza (ul. Kruopu 11) w dniu 4 kwietnia br. o godz. 10. Dzieci niepełnosprawnych psychicznie prosimy nie zgłaszać. Prosimy mieć ze sobą karty chorobowe.

KOŁO MEDYKÓW ZPL

Pierwsza polska klasa

Od pierwszego września w wileńskim przedszkolu nr 3 (ul. Žirmunu 108) zostanie otwarta pierwsza polska klasa Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli. Rodzice, którzy chcą, by ich dziecko uczyło się w tej klasie, w najbliższym czasie powinni się zgłosić do kierowniczki przedszkola.

Inf. wł.

Czy ziemia ojców rzeczywiście będzie ziemią ich dzieci?

Mając w myślach jeszcze świeże wrażenia z republikańskiej konferencji „Jaki gospodarz ziemi — taka i Litwa” zwołanej przez Radę Sejmu Sajudisu, zostałam zaproszona na kolejną — poświęconą również sprawom reprywatyzacji ziemi, reformy rolnej, tym razem zorganizowaną przez Zarząd Główny ZPL. Jego prezes **Jan Mincewicz** zagajając konferencję przypomniał hasło ZPL „Ziemia ojców — naszą ziemią”, które w dobie zachodzących obecnie na wsi przekształceń własnościowych nabiera szczególnej aktualności i wymowy.

— Przebieg reformy rolnej cechuje sporo zakłóceń. Istnieje zagrożenie, że w wielu wypadkach chłop podwileński może stać się parobkiem na własnej ziemi — powiedział on. — Podkreślił również, że podjęta przed miesiącem uchwała co do organizowania spotkań prawników, ludzi kompetentnych z rolnikami, wyjaśniania im zasad zwrotu byłej własności, ziemi, prywatyzacji mienia gospodarstw, nie we wszystkich kołach terenowych ZPL jest wykonywana. Wyraził też opinię, że w przyszłości będą częściej organizowane związkowe konferencje poświęcone aktualnym sprawom.

Z sytuacją gospodarczą oraz przebiegiem prywatyzacji przedsiębiorstw miejskich pokrótce zapoznał zebranych przewodniczący komisji ekonomicznej ZPL **Stanisław Majewski**. Nieco szerzej zastanowił się on nad problemami reformy rolnej w poszczególnych rejonach Wileńszczyzny. Najwięcej miejsca poświęcił rejonowi wileńskiemu, w którym każdy skrawek ziemi jest „łakomym kęskiem” i przede wszystkim dla mieszkańców Wilna.

— W podmiejskich gminach masowo przydzielano parcele pod budowę domów indywidualnych. — Jeżeli w ciągu września — grudnia ub. roku liczba tych parceli wynosiła 119, to w styczniu — marcu br. już 229, a na warsztacie jest kolejnych 500 — powiedział S. Majewski. Obecnie zgodnie z uchwałą rządową działki pod budowę mają być sprzedawane na aukcjach. Największy problem w rejonie, to problem zwrotu ziemi byłym właścicielom, którzy w ciągu długich miesięcy nie otrzymują odpowiedzi z archiwum, podczas gdy co sprytniejsi mieszkańcy Wilna, zrzekając się swej posiadłości w innych odległych rejonach republiki, za wszelką cenę starają się otrzymać ziemię w rejonie wileńskim. Sytuację podmiejskich mieszkańców dodatkowo komplikuje plan rozbudowy miasta kosztem ich ziemi.

W toku przebiegu konferencji niejednokrotnie podkreślano, że, niestety, aktywność miejscowych mieszkańców w procesach przekształceń własnościowych zachodzących na wsi podwileńskiej, jest znikoma. Oto np. w Margiai prywatyzowano obiekt usługowy, ale nabyli go mieszkańcy miasta. Podobne przykłady można mnożyć...

Zabierający głos byli jednomyślni, iż należy więcej miejsca sprawom prywatyzacji poświęcać w prasie, radiu i telewizji. Bo, niestety, ludzie, szczególnie w starszym wieku, nie znający języka litewskiego, dosłownie gubią się, nie otrzymują wiele informacji, którą powinni mieć.

— Dlaczego ludzie nie pytają po raz drugi, gdy pierwszy raz nie zrozumieli — mówił prawnik **Stefan Świetlikowski**, który zaznaczył też, że wykonawcy ustaw, czyli członkowie gminnych służb reformy rolnej nie zawsze mogą czy też chcą udzielać interesantom zrozumiałej, rzetelnej odpowiedzi. W zasadzie ludzie są zbyt pasywni, a pracownicy służby reformy nieraz stawiają ich przed rozstrzygniętym faktem, chociaż decydować o tym muszą przede wszystkim sami zainteresowani. W zasadzie mieszkańcy wsi nie zwracają się o porady prawne, zapominają o możliwości obrony sądowej praw właścicieli. Nie wolno tak łatwo rezygnować z tych praw do odzyskania prawa własności do ziemi, bo przecież jak przewiduje zarządzenie, podatek za ziemię dzierżawioną ma być cztery razy większy niż za własną.

Rząd zabiera pod miasto blisko 27 tys. ha gruntów, i zdawałoby się, na takiej powierzchni wystarczy wszystkim chętnym miejsca pod budowę domów — mówiono. — Ale okazuje się, że do gmin zwracają się przedstawiciele różnych placówek miejskich, jak np. Fabryki Aparatury Paliwowej i proszą o przydział odpowiedniego areału pod budowę domów dla swych pracowników. Obiecują przy tym „złote góry” — w postaci zagospodarowania osiedla, wzniesienia obiektów usług bytowych itd.

Na konferencji podkreślano, że ustawa o zwrocie ziemi działa od 1 sierpnia ub. r. a decyzja rządu o rozszerzeniu miasta zapadła 31 grudnia ub. r. Zresztą w 10 punkcie ustawy o zwrocie własności mówi się, że jeżeli właściciele nie zgadzają się z kompensatą, to mają pierwszeństwo wśród innych pretendentów do odzyskania ziemi w naturze w drugim miejscu gminy, rejonu.

Na marginesie konferencji ZPL

Chociaż **składanie podań o zwrot byłej własności przedłużono od 31 maja br. zaś przedstawianie dokumentów potwierdzających prawo do własności — do 31 grudnia br.**, nie wolno siedzieć i czekać. Przecież w archiwum zachowała się znikoma część dokumentów rejonów podwileńskich, więc czas upłynie, a dokumentów nie otrzymamy. Gminne służby reformy rolnej, sami właściciele pamiętający granice byłych posiadłości powinni wykazać inicjatywę i organizując wiejskie zebrania ustalać granice byłych posiadłości — poparto propozycję, którą w swoim czasie na łamach „Kuriera Wileńskiego” wyłuszczył dyrektor Państwowego Archiwum A. Piliponis.

— Cieszyliśmy się z uchwały o zwrocie ziemi — mówił **Eugeniusz Ambros** z wojdackiej gminy. Ale część ziemi zabrał „Wodokanał”, część firma „Vilinta”, część już zabudowano. Tylko kilka osób otrzymało dokumenty na swą byłą posiadłość i to nie całą, a pozostałe 577 ha — to uważa się za zbiorową ziemię wsi Wojdaty. Pośpiesznie robi się projekty jej zabudowy. My jednak żądamy zwrotu jej właścicielom, sprawiedliwości musi stać się zadość.

O bolączkach „ze swego podwórka” mówili też inni uczestnicy konferencji. Między innymi **Stanisław Jagliński** z Mejszagoły podkreślił, że tylko 10 proc. byłych właścicieli otrzymało dokumenty potwierdzające własność, 90 proc. czeka. A tymczasem specjaliści, co chytrzejsi i szybsi utworzyli spółki, wzięli ziemię, chociaż swoją mają w innych rejonach. My nie mamy z kim się poradzić w rejonie, o wyborach do Rady nikt nie mówi. A przecież wiadomo, jaki los czeka chłopa bez ziemi — mówił Jagliński.

— Sytuacja z ziemią w rejonie wileńskim przypomina baśń Kryłowa „Wilk i jagnię” — powiedział **Czesław Tubis**. — Łakomy kęsek — to ziemia podwileńska, a wilka z ogromnym apetytem — to już znamy. Jak wiecie, wina jagnięcia polega ostatecznie na tym, że „wilk chce jeść”... Tak i tutaj wychodzi. Zaproponował on powołać kilkuosobową grupę i po zbadaniu sytuacji zwrócić się do... trybunału międzynarodowego w Hadze. Oczywiście, że wszystko jest możliwe. Tylko może najpierw wartałoby (za przykładem członków Sajudisu, którzy docierają do każdego zainteresowanego w terenie), by koła ZPL, w rejonie, w gminach zajęłyby się każdym mieszkańcem wsi podwileńskiej, który potrzebuje pomocy w odzyskaniu własności na ziemię i dopomogli w załatwieniu konkretnych spraw, związanych z uzyskaniem dokumentów itd. Bo tego politykierstwa doprawdy wszyscy już mamy dość.

O sytuacji zaistniałej w trockiej, starotrockiej, karaciskiej, połukniańskiej gminach mówił przybyły na konferencję Henryk Jankowski z rejonu trockiego.

Zabierający głos **Arunas Eigirdas**, pełnomocnik rządu na rejon solecznicki, który jako jedyny z zaproszonych gości oficjalnych, przybył na konferencję, zapoznał z przebiegiem prywatyzacji i reprywatyzacji w rejonie. Podkreślił on, że wiele problemów jest zbieżnych, rzutuje na to również niedostatecznie przemyślana ustawa o reformie rolnej, że pracownicy służb gminnych kierują się zasadą perswadowania ludziom by nie śpieszyli brać kompensatę za ziemię, którą mogą zostawić dzieciom, jeżeli sami nie są w stanie uprawiać. Ale niewielu zdecydowało się gospodarzyć samodzielnie. Jeżeli w republice około 55 tysięcy, w rejonie solecznickim zaledwie 140. Jaką zasadniczą przyczynę takiego stanu rzeczy widzi on przede wszystkim w tym, iż jest to skutek agitacji przeciwko prywatyzacji, licznego odsetka mieszkańców rejonu w starszym wieku, braku sprzętu technicznego oraz traktowania w niewłaściwy sposób przez pracowników poszczególnych służb możności odzyskania ziemi już tą wiosną.

Negatywny wpływ, zdaniem mówcy, wywiera też sprzeciw, agitacja mieszkańców rejonu przybyłych tu z innych miejscowości, przeważnie z sąsiedniej Białorusi. Jako specjaliści, mechanizatorzy wiedzą, że zostaną z niczym, jeżeli byli właściciele zdecydują się na jej zabranie. Wolą więc tworzyć spółki, by wspólnie uprawiać ziemię.

Nie sposób przytoczyć wszystkich wypowiedzi uczestników konferencji. Ludzie mówili co ich niepokoi, co spędza sen z powiek. Wystosowali list popierający żądania uczestników strajku głodowego przed parlamentem o odzyskanie byłej własności, list do przewodniczącego Rady Najwyższej W. Landsbergisa z prośbą o przekazanie na ośrodek kultury polskiej gmachu teatru na byłej Pohulance.

W imieniu grupy parlamentarzystów polskich, uczestników konferencji pozdrowił przewodniczący komisji łączności z Polakami za granicą Sławomir Siwek.

Obrady konferencji w większości cechował rzeczowy ton, troska o dzień dzisiejszy i jutro Wileńszczyzny. Może ta impreza zapoczątkuje też nowy etap w działalności ZPL — etap konkretnej pracy u podstaw na rzeczywistą korzyść każdego członka tej organizacji. I nie tylko, bo całej Wileńszczyzny również.

Danuta DANOWSKA

P. S. W ślad za prawnikiem ZPL, podajemy numery telefonów: 22-42-43, 22-73-75, 42-07-04, pod którymi można uzyskać konsultacje dotyczące spraw zwrotu ziemi.

NA KONFERENCJI MINISTRÓW OBRONY

1 kwietnia na zaproszenie sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera minister ochrony kraju Audrius Butkewiczius uczestniczył w konferencji ministrów obrony państw NATO.

31 marca A. Butkewiczius przemawiał w Reichstagu Niemiec na sympozjum zorganizowanym przez Unię Europy Zachodniej, na którym omawiano stosunki Europy Wschodniej i Środkowej z Unią Europy Zachodniej. W referacie „Kwestie bezpieczeństwa politycznego krajów bałtyckich” minister ochrony kraju zaakcentował problem wycofania z Litwy wojska byłego ZSRR. (ELTA)

Dom dla bogaczy

(Dokończenie ze str. 3)

na aukcji, gdzie ceny, oczywiście, będą wysokie i też zróżnicowane. Zależeć to będzie od dzielnicy. Na przykład, parcela na Antokolu, Zwierzyńcu i w in. dzielnicach w centrum Wilna będzie o wiele droższa niż, przypuśćmy, w pobliżu Niemenczyna czy Landwarowa. Ale chcę zaznaczyć, że wolnych połaci ziemi w centrum starego Wilna (nazywam tak obecne tereny) prawie zupełnie nie mamy. Czyli chętni budowy powinni się zadowolić terenami w obrębie 10, 15, 20 km od śródmieścia.

— **Czyli w aukcji może uczestniczyć każdy, kto ma mocno nabitą kieszeń?**

— Tylko mieszkaniec Wilna, albo pobliskich rejonów włączonych w skład miasta. Na szczęście zostało to tak ustalone, bo w pierwotnej propozycji mógł w aukcji uczestniczyć każdy mieszkaniec republiki, co oczywiście spowodowałoby gwałtowny wzrost mieszkańców stolicy z krzywdą dla rdzennych mieszkańców.

— **Interesuje mię takie oto zagadnienie: np. rodzice mają dom na Zwierzyńcu, obok jest wykupiona ziemia (niezbędna parcela). Czy może syn lub córka zbudować tu własny dom?**

— Jest to trudne zagadnienie i na razie, co się tyczy tej dzielnicy, dam negatywną odpowiedź. Primo: nie został opracowany generalny plan zabudowy Zwierzyńca. Po drugie: o budowie powinien zadecydować wydział architektury, bo inaczej każdy nabuduje według własnego widzimisię. Jak wyglądałoby oblicze całej dzielnicy?

— **Czyli nadal nie będę panem na swoim?**

— No, nie bierzcie tego tak pesymistycznie.

— **A jak inaczej? Skoro nie mogę zbudować w pobliżu rodziców własnego domu (oczywiście za zgodą wydziału architektury). Na nową parcelę nie stać. Czyli nadal trzeba się tułać w jednym pokoiku, stojąc przy tym wiele lat na kolejce.**

— Jeżeli człowiek na kolejce jest lat ponad 10, albo ma mniej niż 10 m kwadratowych na jedną osobę, czy też mieszka w bursie, przysługuje mu parcela w trybie pozakonkursowym. To samo dotyczy lokatorów, mieszkających w domach prywatnych, które obecnie zwrócone zostały prawowitym właścicielom. Ci ludzie mają również prawo w pierw kolejności otrzymać ziem

— **Bezpłatnie?**

— Niezupełnie. Ale za b umiarkowaną cenę (red.: cena je szcze nie ustalona), albo m ją będzie wynająć.

— **Kiedy rozpocznie się w ście przydział ziemi dla bu nictwa indywidualnego?**

— Nie szybciej niż w końcu go roku, albo w początkach szłego.

— **Czy w swoją kolej nie pocznie się znów proces spek cyjny — bardziej obrotni do ziemię, a potem sprzedadzą ją n aukcji?**

— Nie będą mogli tego wcześniej niż po upływie 5

— **Prawdopodobnie zostanie zmniejszona wielkość parceli**

— Tak. I to więcej niż o po wę. Ci, którzy otrzymali ziem przed 3—4 laty mieli 15 Dziś wydziela się 6, chociaż ważam, że jest to bardzo Za gęste zabudowanie — będzie zaglądał przez okno sąsiada. Sądzę, że należy wi kość parceli zwiększyć choćby do 9 arów.

— **Na dzień dzisiejszy ważnym problemem jest komple sowe zabudowanie i uzbroj tych terenów, gdzie prowadz jest budownictwo indywidu Bo wygląda to tak — ziem przydzielono, a o ludziach zap niano. Nie ma dróg, nie d wadzono sieci cieplnych, elek cznych, kanalizacyjnych — mówiąc już o sklepach, plac kach usługowych itd. Co się ni na przyszłość?**

— W zasadzie niewiele wszystkie trasy wewnątrz nicy będą przeprowadzać m kańcy na swój koszt. Miasto prowadzi je tylko do dzieln

— **I znów pieniądze. Chociaż dla tych, którzy je mają, też fantastyka, taki oto obraz kupujesz parcelę, wybierasz p jekt i po upływie kilkunastu m sięcy masz nie tylko zbudowa ale też urządzony dom, łącznie trawnikiem, który za granicą ł łada się jak kobierzec.**

— No, takiego serwisu nieprędko doczekamy.

* * *

...Może więc problem darowania i urządzenia nasze odwieczne pragnienie własną chatą. Zresztą czym cieszyć siebie trzeba, bo o ku ja i moje dzieci mogą śnić...

Helena GŁADKOWSKA

Migawki wileńskie. Podwórko wileńskie (odnowione) przy Rudnickiej.

Śpiewu przodków strzegąc pilnie...

„Wileńszczyzny drogi kraj" — śpiewa niemal na każdym koncercie do słów i muzyki swego kierownika Jana Mincewicza zespół „Wileńszczyzna". Dowodów tego, że kraj jest drogi dała w ponad 10-letniej działalności mnóstwo. Każdym dosłownie programem udowadnia, że powstała dla Wileńszczyzny i jej w pierwszym rzędzie chce i będzie służyć.

I oto kolejne wielkie osiągnięcie zespołu i jego kierownika. Wiemy, że od dnia założenia, wbrew wszelkiego rodzaju przeszkodom, „Wileńszczyzna" uparcie popularyzuje folklor stron ojczystych. Znany jest fakt penetrowania przez zespolaków wysepek na Wileńszczyźnie, gdzie przetrwała mowa polska, gdzie pamięć ludzka zachowała istne perły muzycznego folkloru. Zebrano w ten sposób ponad 400 pieśni i tak szczęśliwie się składa, że dzięki opracowaniom Jana Mincewicza trafiły lub trafiają one do repertuaru „Wileńszczyzny".

Teraz najprawdopodobniej trafią też za sprawą książki Jana Mincewicza „Pieśni Wileńszczyzny" do repertuaru innych zespołów. Nareszcie! Tak z ręką na sercu taka rzecz musiała się ukazać co najmniej parę dziesiątków lat temu. Jeśli nie drukiem to przynajmniej folklor musiał być spisany i usystematyzowany. Dość przypomnieć w tym miejscu, że nasza wileńska polonistyka liczy już sobie 33 lata.

No cóż, podobno co się odwlecze, to nie uciecze. Choć w naszym przypadku wiele pieśni odeszło bezpowrotnie z ich wykonawcami.

Dobrze się więc stało, że jest „Wileńszczyzna", która ocala od niechybnej zguby pieśni i tradycje ludowe, że dzięki niej przeżywają one drugie narodziny w tematycznych programach „Zaloty na Wileńszczyźnie", „Wesele wileńskie", „Z dymem pożarów", że wreszcie znalazły się na płycie długogrającej. Wiemy, że Jan Mincewicz od dawna nosił się z zamiarem i czynił starania wydania drukiem wybranych i opracowanych przez siebie utworów. Tak się jednak złożyło, że ukazały się one nie na rodzimym gruncie, lecz na gruncie mocno przyjaznym nam — olsztyńskim. Marzenie kierownika „Wileńszczyzny" urzeczywistniło Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie, które uzyskało poparcie Ministerstwa Kultury i Sztuki RP oraz Wspólnoty Polskiej. Wydanie ukazało się w nakładzie 3000 egz., a na jego temat na kartach zbioru wypowiedział się znawca przedmiotu dialektolog Alojzy Adam Zdaniukiewicz stwierdzając, że zbiór „...ożywia... region, który przez ostatnie półwiecze był skazywany jawnie i skrycie, szczęściem nieskutecznie, na wymarcie i zapomnienie. Unaocznia on i poświadcza przetrwanie do chwili obecnej w pięknym swym kształcie polskiej kultury ludowej na Wileńszczyźnie".

Zbiór zawiera pieśni liryczne, weselne, żołnierskie i wojenne, humorystyczne i in. słowem, wszelkie aspekty życia znalazły odzwierciedlenie w pieśni ludowej Ziemi Wileńskiej.

Dlaczego z kilkuset wybrano 120 śpiewek? Jak zaznacza Jan Mincewicz w słowie wstępnym: „...wyeliminowano w większości piosenki dublujące się, jak też piosenki autorskie, ogólnopolskie, i nie całkiem polskie... Chodziło najbardziej o piosenki autentycznie wileńskie. Niektóre ogólnopolskie zostały włączone o tyle, o ile śpiewane są na Wileńszczyźnie w odmiennej wersji... część piosenek, znanych w całej Polsce, powstała właśnie tu, na Wileńszczyźnie".

JAN MINCEWICZ
PIEŚNI
WILEŃSZCZYZNY

Mamy więc pierwszą jaskółkę — zbiorek „Pieśni Wileńszczyzny". Miejmy nadzieję, że narodził się on pod szczęśliwą datą i na pewno — z wielkiego umiłowania folkloru naszej ziemi. A zatem powinien być kontynuowany. Tą drogą apelujemy do mieszkańców Wileńszczyzny: nie pozwólmy, aby nasz folklor, a to znaczy nasza przeszłość, nasze korzenie, zniknęły. Jan Mincewicz i jego zespół czekają na kolejne piosenki ludowe z wileńskich stron.

...A w zaułkach wśród gotyckich splotów
Krąży legend zabłąkany motyw,
Śpiewu przodków strzegąc pilnie
Tu, w kochanym moim Wilnie —

to słowa z „Poloneza Wileńskiego" Jana Mincewicza. Utwór ten otwiera zbiorek „Pieśni Wileńszczyzny". Niech więc stanie się zapowiedzią kolejnych, które śpiewu przodków strzec będą pilnie.

Halina JOTKIAŁŁO
Repr. W. Charin

Pomóżcie znaleźć moich zbawicieli

Szanowny redaktorze!

Zwraca się do Pana 82-letnia Bertha Katz. Urodziłam się w Wilnie. Tu minęła moja młodość, tu uczyłam się w „Litewskim Gimnazjum", gdzie wykłady odbywały się w języku rosyjskim. W naszej rodzinie było 7 dzieci, z których tylko ja cudem zostałam przy życiu. Zawdzięczam to moim dobrym przyjaciołom — rodzinie Mikołajunów, która w owych strasznych latach uratowała mnie mego męża i dwójkę moich dzieci — 5-letnią dziewczynkę i 3-letniego chłopczyka.

W 1945 roku opuściliśmy Litwę i od tej pory straciliśmy kontakt z naszymi wybawcami. Starałam się odszukać ich za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, lecz nie udało się. Może dzięki Waszej gazecie uda się znaleźć kogoś z rodziny Mikołajunów: Sylwestra i jego żonę Zuzannę, ich dzieci Helenę lub Adama. Do 1945 roku mieszkali w pobliżu Mejszagoły we wsi Osinówka.

Powtarzam: bardzo pragnę odnaleźć kogoś z rodziny Mikołajunów.

Mój adres:

Bertha Katz
19, Meagher str.
Chippendale
Sydney, N.S.W. 2008
Australia

Z uszanowaniem Bertha Katz.

Pierwsza olimpiada młodych managerów

Ministerstwo Gospodarki i Centrum Szkolenia Pracowników Przemysłu organizują pierwszą republikańską olimpiadę młodych managerów. Ideę poparło Ministerstwo Kultury i Oświaty, cenne nagrody laureatom ufundowały Stowarzyszenie Przedsiębiorców, wspólne przedsiębiorstwa „Litimpex" i „Baltic Amadeus".

Olimpiada rozpocznie się 25 kwietnia o godz. 10 w Wilnie w Ministerstwie Gospodarki (al. Gedimino 38/2). Będą mogli uczestniczyć w niej chłopcy i dziewczęta w wieku do 19 lat po zdobyciu trzech pierwszych miejsc na olimpiadach szkół młodych managerów republiki bądź przygotowani indywidualnie. Program olimpiady obejmuje: management, język obcy, matematyka, pracę z komputerem. Szczegółowych informacji udziela Republikańskie Centrum Szkolenia Pracowników Przemysłu w Wilnie (al. Gedimina 38/2, tel. 62-51-45).

(ELTA)

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
Nr 199 Z 30 MARCA 1992 R.

O POWOŁANIU POBOROWYCH DO SŁUŻBY CZYNNEJ W OCHRONIE KRAJU ORAZ SŁUŻBY ALTERNATYWNEJ (PRACY)

Rząd Republiki Litewskiej wcielając w życie tymczasową ustawę o obowiązku służby w ochronie kraju postanawia:

1. Ogłosić w kwietniu — maju 1992 r. powołanie poborowych, urodzonych w 1973 r., którzy w okresie pracy komisji poborowych ukończyli 19 lat, a także starszych wiekiem innych podlegających obowiązkowi służby czynnej obywateli Republiki Litewskiej do odbycia służby czynnej w ochronie kraju i służby alternatywnej (pracy).

2. Zlecić Ministerstwu Ochrony Kraju przeprowadzenie rekrutacji poborowych.

3. Ustalić, że:

3.1. wskazany w punkcie 1 niniejszej uchwały pobór prowadzi się w trybie, ustalonym w tymczasowej ustawie Republiki Litewskiej o obowiązku ochrony kraju, ustawie Republiki Litewskiej o obowiązku alternatywnej służby (pracy) i powołuje się do służby czynnej w ochronie kraju oraz służby alternatywnej (pracy) 6,7 tysięcy rekrutów kierując się tymczasowym trybem doboru poborowych, powoływanych do służby czynnej w ochronie kraju, zatwierdzonym przez rząd Republiki Litewskiej 21 grudnia 1991 r. uchwałą nr 581 „O zatwierdzeniu tymczasowego trybu doboru poborowych, powoływanych do służby czynnej w ochronie kraju";

3.2. poborowi szkoleni będą i uzbrojeni w trybie ustalonym przez Ministerstwo Ochrony Kraju i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz pełnią służbę w jednostkach służby wewnętrznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bądź w miejscu służby, wyznaczonym dla nich przez Ministerstwo Ochrony Kraju;

3.3. miejskie (rejonowe) samorządowe komisje poborowe rozpoczynają pracę w terminie ustalonym przez Ministerstwo Ochrony Kraju;

3.4. zarządy miejskie i rejonowe republiki, kierując się zapotrzebowaniami komendantów okręgów mają dopomóc w zapewnieniu pomyślnej pracy komisji poborowych.

4. Zlecić:

4.1. Ministerstwu Zdrowia do rozpoczęcia poboru zorganizowanie seminariów dla lekarzy, wyznaczonych do pracy w komisjach poborowych okręgowych i rejonowych oraz nadzorowanie ich pracy;

4.2. Ministerstwu Handlu i Zasobów Materiałowych przydzielić niezbędną ilość materiału na mundury wojskowe zgodnie z zapotrzebowaniem Ministerstwa Ochrony Kraju.

Premier Republiki Litewskiej
W. WAGNORIUS

„Marlboro" — w Kłajpedzie

W Kłajpedzkiej Fabryce Tytoniu gościł przedstawiciel na kraje Azji i Europy znanej amerykańskiej firmy „Philipp Morris" [illegible] Kennedy. Przed miesiącem podpisano tu dwustronny protokół w sprawie produkcji papierosów „Marlboro".

Tym razem amerykański specjalista obejrzy nowy oddział, w którym należałoby się zainstalować kosztującą 34 mln dolarów linię produkcji „Marlboro". Była mowa o praktyce pracowników fabryki w Szwajcarii. Tytoń najwyższego gatunku firma USA eksportowałaby do Kłajpedy drogą morską.

Auszra PILAITIENE,
kor. ELTA

Co, kiedy, gdzie

WYSTAWY

❥ Rozpoczniemy od tradycyjnego pokazu karykatur, organizowanego w dniu 1 kwietnia. Miejscem prezentacji tej wystawy w br. jest wileńska **„Arka"**. Artyści przedstawili tu szereg prac, które można nie tylko obejrzeć, ale też nabyć.

❥ **W Pałacu Sztuki** czynna jest wystawa dorobku plastyka litewskiego Algirdasa Kurauskasa, który w latach 1923—1986 mieszkał i tworzył w Ameryce.

❥ Kto nie zdążył obejrzeć wystawy plastyków białoruskich czynnej **w Pałacu Wystaw Artystycznych** może to jeszcze zrobić. Pokaz obszerny i bardzo ciekawy.

Jednocześnie w tym lokalu czynna jest wystawa autorska graficzki Galiny Bugajewej.

❥ **W Arsenale** obejrzeć można kolekcję współczesnego tekstylu.

IMPREZY

❥ Jeszcze raz anonsujemy konkurs pieśni i poezji religijnej, który w sobotę o godz. 12 rozpocznie się **w Mickuńskim Domu Kultury.**

TEATR

❥ **Opera.** Dziś „Giselle", jutro „Carmen" z udziałem solisty łotewskiego Zigrida Krigere. W niedzielę dla dzieci „Buratino", wieczorem „Coppelia".

❥ **W Rosyjskim Dramatycznym** dziś „Mistrz i Małgorzata". Jutro dla dzieci „Piórko żurawia". W niedzielę „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków". Wieczorem „Tajemnicze wydarzenie w hotelu „Grinfinges".

❥ W niedzielę **w Teatrze Młodzieży** premiera dla dzieci „Piter Pen", wieczorem „Mewa".

❥ Dzieciaków czeka **„Lele"**. W sobotę — „Pszczółka Maja", w niedzielę — „Lukoszukas".

W ZWIERCIADLE STATYSTYKI

Zgodnie z danymi statystycznymi USA w 1991 r. na świecie było 10 krajów z ponad 100-milionową ludnością. Na pierwszym miejscu znalazły się Chiny — 1,2 mld, Indie — 870 — mln, były ZSRR — 293 mln, USA — 253 mln, Indonezja — 194 mln, Brazylia — 155 mln, Japonia — 124 mln, Nigeria — 123 mln, Pakistan — 118 mln, Bangladesz — 117 mln. Ogółem na świecie zamieszkiwało 5,4 mld ludzi. Zgodnie ze statystyką najdłużej żyją Japończycy — 79 lat, Amerykanie — 75,7 lat.

U SĄSIADÓW

Podobno na Białorusi wszystko taniej (chociaż niektóre artykuły sprzedaje się na talony i kupony). Nasz czytelnik odnotował dla nas niektóre ceny w sklepach miasta Iwje. A więc: czarny chleb — 1.56 rb. za kilo, masło — 41 rb., wódka — 39.47 rb., piwo — 6 rb. z butelką, cukier — 8 rb. W sklepach towarów przemysłowych były takie ceny: rower — 2 tys. rb., telewizor „Horyzont" — 11 tys. rb., szafa — 5 tys. rb., pantofle męskie — 700 rb., damskie — 2.500 — 3.500 (z importu). Na bazarze cielę kosztowało 40 rb. za kilo żywej wagi, para prosiąt — 2.200—2.400 rb., krowa dojna — 20 tyś. rb.

Na bazarze w Grodnie sporo było osób z Litwy, które przywiozły na sprzedaż tulipany, ale ich przepędzano. Jeden tulipan kosztuje tam 10 rb.

W czwartki i niedziele odbywają się wielkie targi w Lidzie. Przyjeżdżają sprzedawcy z różnych krańców byłego ZSRR.

Wielką popularnością cieszy się księgarnia w Lidzie. Oferuje książki w różnych językach, w wielkiej ilości, w tym również polskie.

Giełda „KURIERA"

NOWOŚCI GIEŁDOWE

W połowie marca z inicjatywy Giełdy Bałtyckiej odbyła się sesja zjednoczonych giełd Litwy. Przyjechali maklerzy z Kowna i Szawel, z Alytusu i Ignaliny. Byli zadowoleni z handlu, gdyż mieli na takiej zjednoczonej giełdzie większą możliwość manewrowania, więcej ofert. Najbardziej interesowały kupców kawa, herbata, konfitury, cukierki. Najmniej — obuwie, nakrycia głowy. Największe ożywienie panowało w sekcji metali czarnych i kolorowych. Ukazała się na rynku w dużych ilościach amerykańska pozłacana biżuteria.

I jeszcze jedna nowość — w maju rozpocznie działalność filia Giełdy Irkuckiej — kraju słynącego z surowców i drogich kamieni.

BENZYNA — DROŻEJ

Na Litwie A-92 kosztuje 13 rb. za litr, A-76 — 11 rb., dieslowe paliwo — 8 rb. Podrożały też kary, jakie będzie się wymierzać naruszycielom ruchu drogowego. Więcej będziemy też płacić za światło — 50 kop. za 1 KW/godz.

NA KALWARYJSKIEJ

Ukazują się coraz to nowe towary, stabilizują się ceny. Kilo wędzonej słoniny we środę kosztowało 60 rb., wieprzowiny — 100 rb., schabu — 120 rb., cielęciny — 80—90 rb., polędwicy wędzonej — 250 rb., kiełbasy — 120 rb. Przybysze z Ukrainy handlowali olejem lnianym — 50 rb. litr.

KURS WALUT W BANKU LITEWSKIM
(Na 1 kwietnia 1992 r.)

Nazwa waluty	Sprzedaż	Norma na osobę	Skup
Dolar USA	140.00	300	110.00
Marka niemiecka	85.30	500	67.00
Szyling austriacki	12.10	3500	9.50
Funt angielski	239.40	170	187.20
Gulden holenderski	75.70	560	59.50
Korona duńska	22.00	1900	17.30
Dolar kanadyjski	117.80	360	92.50
Frank francuski	25.10	1700	19.70
Korona szwedzka	23.50	1800	18.40
Dolar australijski	107.20	390	84.20
Frank szwajcarski	93,60	450	73.60
Korona norweska	21.70	1900	17.00
Marka fińska	27.20	1300	20.50

Wileńszczyzna wczoraj i dziś

Los przydrożnego krzyża...

Od niepamiętnych czasów stał przy parkowej alei w osiedlu Skojdziszki (w rejonie wileńskim) duży dębowy krzyż. Przetrwał nawet wojnę. Jednakże znaleźli się wandale, którym krzyż zawadzał... Najpierw w roku 1946 została rozstrzelana przez nieznanego osobnika (wyemigrował później gdzieś za granicę) metrowa figurka Umęczonego Chrystusa na krzyżu. Dębowy krzyż zaś zburzono traktorem.

Mieszkańcy osiedla Bolesław Drutel i Aleksander Bumbul zebrali szczątki krzyża i postanowili je ocalić. Od roku 1946 w domu Aleksandra Bumbula przechowywano również rozstrzelaną figurkę Pana Jezusa.

W ubiegłym roku parafianie kościoła w Rudominie, mieszkańcy Skojdziszek oraz członkowie koła ZPL im. Sz. Konarskiego postanowili wznieść nowy krzyż. Obrali jedynie inne miejsce. Piękny gaj brzozowy przy wjazdowej drodze od strony Rudominy. Krzyż z dębu wyciosał Stanisław Kropa. Jan Dudziński i Marian Masian „uleczyli rany" figurki Chrystusa. Na wyświęcenie nowego krzyża zaraz po Mszy św. w kościele — przyszli wszyscy parafianie.

I oto znowu stoi przydrożny krzyż w Skojdziszkach, niczym symbol miłości, wiary i nadziei ludzkiej.

Leokadia DROZD

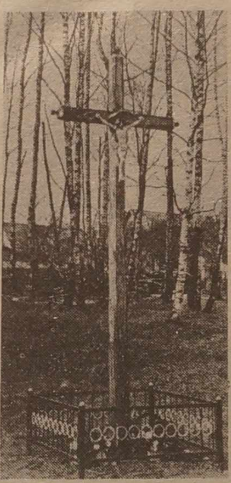

NA ZDJĘCIU: zmartwychwstały przydrożny krzyż w Skojdziszkach.

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

„AKCJA I PRZEDSTAWIENIE"

2 kwietnia w Wileńskim Pałacu Wystaw Artystycznych otwarto wystawę „Akcja i przedstawienie". Jej autorka — historyk sztuki Erika Grigorawicziene mówi, że jest to nowa znajomość z współczesną sztuką litewską, swego rodzaju „szkic, eksperyment, propozycja, prowokacja, mała korekta w pojęciu rozwoju sztuki, obejmująca tylko jeden jej fragment". Na retrospektywnej wystawie prezentuje się prace ośmiu artystów o naturze i tradycjach romantycznych.

(ELTA)

Tatuaż

Przez długie wieki tatuaż należał do dziedziny określanej mianem „sztuki apaszów", która dosyć przypadkowo łączyła motywy z różnych kręgów kulturowych, symbole i znaki o różnej proweniencji. Rozmieszczano je na ciele ludzkim w większości wypadków dosyć chaotycznie. Marynarze malowali sobie tatuaże na przedramieniu, na piersiach, bardzo rzadko na intymnych częściach ciała. Więźniowie obmalowywali się podobnie. Często stawiali małe znaczki na twarzy, koło oczu, za uchem. Były one odrażające z punktu widzenia moralnego i estetycznego.

Tatuaż należy chyba do najbardziej kontrowersyjnych dziedzin sztuki. Ma długą i interesującą historię. Przeżywał okresy wzlotów i upadków, czasy popularności i potępienia. Dziś, kiedy rozwinął się na świecie niesłychanie i stał się odrębną dziedziną sztuki, dodajmy dosyć efektowną dziedziną, budzi w większości społeczeństw skojarzenie negatywne. Przypisuje się go nadal mimo wszystko do folkloru świata przestępczego.

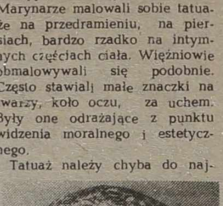

Można tatuażem przyozdobić ciało efektywniej niż w najbardziej eleganckie ubranko. Często pokrywa się tatuażem prawie całe ciało. Kolorowe znaki na ciele a już na najbardziej intymnych jego częściach bywają bardziej ponętne niż znamiona urody. Niekiedy kuszą swoją oryginalnością pod postacią ptaszków czy kwiatów.

Tatuowany staje się niejako kimś innym, naznaczonym, wyróżnionym, pomazanym boskością. Znaki na ciele przyciągają, są jak ptasie ozdoby. Stanowią dla innych obiekt zainteresowania, ponęty. Już nie „przyjdź, pokażę ci moje zbiory filatelistyczne" ale: „Przyjdź, zdradzę ci co mam wytatuowane poniżej..."

* * *

Głowę, brwi, uszy, policzki, nos, podbródek — ani jednego wolnego miejsca — wszystko tatuażem pokrył William Pulli, śpiewak jednego z nocnych klubów miasteczka London w kanadyjskiej prowincji Ontario. Władze zabroniły temu „chodzącemu tatuażowi" pojawiania się w miejscach publicznych, aby „nie szokować publiki, zwłaszcza kobiet i dzieci".

Telewizja

PIĄTEK, 3 KWIETNIA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nowości ze świata. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.25 — Polityka. 9.55 — Morze. 10.30 — Gest. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Telekaruzela. 18.50 — Koncert. 19.00 — Przy okrągłym stole. 20.00 — Nasz elementarz. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Studio NN. 21.15 — TV film fab. „Monopol". Odc. 27. 22.05 — Nadzieje i losy. 22.50 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Labirynt.

Warszawa

11.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów" (5) — serial prod. niemieckiej. 11.45 — Szkoła dla rodziców. 12.00 — „New York, New York" — reportaż. 12.40 — Moja modlitwa. 13.00 — Wiadomości. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Dla najmłodszych: Ciuchcia. 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Laboratorium. 18.55 — Za kierownicą. 19.00 — „Dziedzictwo Guldenburgów" (5) — serial prod. niemieckiej. 19.45 — „Loża" — magazyn teatralny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Irlandczycy" (3) — serial prod. francusko-irlandzkiej. 21.55 — Polskie ZOO. 22.15 — Magazyn 60/90. 22.45 — Studio publicystyczne „Jedynki". 23.15 — „Raport" — publicystyka międzynarodowa. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Oratorium Liverpoolskie Paula McCartneya.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — TV serial „Ośmiornice z drugiego piętra". Odc. 4. 8.30 — ...do lat 16 i więcej. 9.10 — Panorama filmowa. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Etiudy F. Chopina gra L. Timofiejewa. 14.45 — TV film fab. „Trzy dni niepogody". 16.00 — Stowarzyszenie telewizji dziecięcej WNP przedstawia. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Rząd: za i przeciw. 17.55 — TV serial dla dzieci. „Emil z Lennenbergi". Odc. 1. — „Jak Emil łowił szczura". 18.20 — Hokejowe mistrzostwa WNP. Finał. Podczas przerwy o 18.55 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — WID przedstawia. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.50 — TV film fab. „Egzamin".

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas ludzi interesu. 8.20 — Język angielski. 8.50 — Język angielski. 9.20 — K-2 przedstawia. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wieści. 15.00 — Przestrzeń plus. 15.30 — Trudny wiek. 16.00 — „Ural-TV". 16.45 — TINKO. 17.00 — Abecadło kariery. 17.30 — W wolnym czasie. 17.45 — Wersja. 18.00 — XX wiek w kadrze i za kadrem. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Mohikanie. 20.00 — Na sesji RN FR. 20.30 — Film fab. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna na jutro. 22.20 — Program kulturalno-rozrywkowy.

SOBOTA, 4 KWIETNIA

LTV-1

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Program dla dzieci. 10.15 — Ziemia Kłajpedzka. 11.15 — Panorama tygodnia. 11.30 — Zgoda. 12.30 — Program białoruski. 12.50 — Uczymy się litewskiego. 13.05 — Szkoła i społeczeństwo. 13.35 — TV film dok. 14.20 — Program muzyczny. 15.00 — Sport. 16.00 — Na Dzień Zdrowia. 16.30 — Program o prof. R. Kariauskasie. 17.00 — Litwa i świat. 17.45 — Wiadomości. 17.55 — Przegląd wydarzeń Litwy. 18.15 — Wideospektakl. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 22.00 — Film fab. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Litwin bez Litwy.

LTV-2

9.30 — Przegląd regionalny. 10.10 — Program dla dzieci. 12.30 — Koncert. 13.00 — Kalendarz. 13.15 — Koncert życzeń. 14.15 — Program TV Litwy Wschodniej.

Warszawa

8.25 — Program dnia. 8.30 — Wiadomości. 8.55 — Wszystko o działce. 9.30 — Rynek—AGRO. 10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — „5—10 — 15". 11.30 — Język angielski. dla dzieci. 11.35 — „Wojownicze żółwie Ninja" — serial prod. USA. 12.00 — „Siódemka" w „Jedynce". 12.30 — Koncert życzeń. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Podróże na celuloidzie Piotra Parandowskiego. 13.50 — Czy po drodze nam z EWG? 14.00 — Wojskowy program dokumentalny. 14.30 — My i świat. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości — Gabriela Zapolska: „Mężczyzna". 17.15 — Taniec jest życiem — reportaż. 17.45 — Czas rodzin. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Butik". 19.00 — „W 80 dni dookoła świata" (5) — serial prod. USA. 19.50 — Z kamerą wśród zwierząt. 20.00 — Program informacyjny dla dzieci. 20.10 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.20 — „Karolina?" — film fab. prod. ang. 22.50 — Przegląd wiadomości tygodnia. 23.05 — „Tableau". 0.35 — Sportowa sobota. 1.10 — „Piorun i Lekka Stopa" — film prod. USA.

Moskwa I

6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Program dnia. 7.35 — Kreskówka. 7.45 — Z cyklu „List żelazny". 8.15 — Klub „Przedsiębiorca". 14.00 — Dziennik. 14.20 — Wyniki międzynarodowego telemaratonu „Żołnierze XX wieku przeciwko wojnie". 14.50 — TV film fab. „Moara". 16.10 — Czerwony kwadrat. 16.50 — Serial animowany „Pszczółka Maja". 17.15 — Szczęśliwy przypadek. 18.15 — Film fab. „Kobieta w kapeluszu". 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Po tamtej stronie rampy. 21.40 — Przed i po północy. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Źródła. 7.40 — Mistrzowie. 8.00 — Przegląd koszykarski NBA. 8.30 — Panorama dok. 9.30 — Styl rosyjski. 10.00 — Wi
„Plus jedenaście". 11.15 —
będziemy żyć? 12.00 —
skie biuro podróży. 12
Program S. Jamszczykowa
— Wieści. 13.20 — Fi
„Młodość Piotra". Odc. 1
— Antrakt. 14.45 — Tr
15.15 — Święte i wieczn
— Złota ostroga. 16.45 —
ner i Donahue. 17.40 —
mator parlamentarny Ros
— Serial animowany „P
Bosko". 18.25 — Koncert
— Reklama. 19.00 — W
19.20 — Święto co dzień
— Kabaret „Okołole sir"
— Film fab. „Z ukocha
rozstawajcie się". 21.55 —
lama. 22.00 — Wieści. 22
Prognoza astrologiczna
ma. 22.25 — Program „A"
— Mit petersburski.

HOROSKOP

pod jaką gwiazdą urodził

KTO URODZIŁ SIĘ 3 KWIETNIA

To wspaniali ludzie
harmonijnie łączyć swoją
dzę z tym, co podpowiada
serce. Już od młodych
odznaczają się zdolnościami
przywódczymi. Są obdarzeni
ryzmą. Towarzyszy im
szlachetność oraz pogoda
W kontaktach międzyludzkich
zbyt łatwowierni. Wie
działań bywa chybionych
leży przypisać lekkomyślności
popędliwości.

Kalendarium

* Piątek (3.IV) jes 94
1992 r. Do końca roku 27
* Znak Zodiaku — Ba
* Imieniny: Ireny, Ry
* Wschód Słońca — 6.
chód — 19.59. Długość
godz. 12 min.
* Księżyc. Nów o godz.
02.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeo
rologiczna przewiduje na 3 k
tnia zachmurzenie z prze
niami, krótkotrwałe opady
południowo-wschodni, u
wany. Temperatura 11—1
ciepła.
W ciągu następnych
dni krótkotrwałe opady,
ratura w nocy 2—7, w
7—12 stopni ciepła.

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubioną pieczątkę „
szkole Kabiszki rej.
skiego".

Z powodu śmierci
Wandy OLEŃSKIEJ
wyrazy głębokiego w
czucia rodzinie Zmarłej
dają koleżanki i koledzy
sy XIa, promocji 1977
wraz z wychowawczynią

Podzielamy smutek i
koleżanki Anny RYN
WICZ z powodu śmierci
siostry
grono pedagogiczne
Wileńskiej Szkoły Średniej
im. W. Syrok

Uprzejmie zaprasza się

biznesmenów z Polski, aby zatrzymywali się w osobnym 2-pokojowym mieszkaniu ze wszystkimi wygodami i obsługą.

Uprzedzać zawczasu: Wilno, tel. 66-73-84.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 1 rb. (13 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 1204
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda".

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń
reklamy — ul. Suboc 1 (od po
ka) czynne od 9.00 do 17.00 w
pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane
redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro
kój nr 1212, tel. 42-69-63.